

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedzieli
rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:		
miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu zł. 1.40		
na prowincyi:		
rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 18 zł.		
kwartalnie 3 zł. 80 ct.	4	
miesięcznie 1 . 10 1.35		
W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.		
W innych krajach: 2		

Bezmieinnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA
(Inseraty)
za 1 wiersz petitowy albo jego miejsca 10 ct.

Numer pojedynczy:
We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca
Adres „Słowa Polskiego“
Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 511.
Kantor „Słowa Polskiego“ w Pałacu Hansm.

Wy daw ca: **S T A N I S Ł A W S Z C Z E P A N O W S K I.**

Co robi Koło polskie?

Ratuje sytuację. Od dwóch lat codzien ją ratuje. Wprawdzie nie wielkie można mieć wyobrażenie o wartości tej ratunkowej akcji, jeżeli ją codziennie od początku zaczynać potrzeba — ale może być, że to nie wina Koła, lecz sytuacji samej, której radykalne uleczenie może nie leży w mocy tego bardzo poważnego zgromadzenia, obradującego w obecności 20 a w nieobecności 36 członków.

Ale prócz ratowania sytuacji, czy Koło polskie nie ma już nic więcej do zrobienia?

Może odpowiedź na to ułatwimy sobie, jeżeli zapytamy pierwiej: co robi klub czeski?

Otóż klub czeski także ratuje sytuację, a ma ku temu powody nawet ważniejsze, niż Koło polskie — bo gdyby sytuacja obecnego rządu zachwiała się stanowczo, to niezawodnie padłoby zarazem to, co już Czesi zdobyli t. j. rozporządzenia językowe i to, co mają na pewno przyrzeczone, uniwersytet czeski w Bernie morawskim; gdy nam nie odjęto by nic, bo nam w ostatnich latach a raczej w ciągu 30 lat nie dano nic, więc to, co mamy, jużemy zasiedzieli dobrze. A mają Czesi inny jeszcze powód do bardzo usilnego ratowania obecnego rządu: wszak ratują przez to zarazem i p. Kaizla, a my — tylko p. Jędrzejowicza.

Mimo to klub czeski robi coś więcej jeszcze. Ten kraj, o którym zawsze wszystkie ministerstwa, bez różnicy barwy, bardzo dobrze pamiętały, aby go dźwigać w oświacie i dobrobycie, który na wszystkich polach ekonomicznego życia jest w pełnym rozwoju, a we wszystkich pozycjach budżetu na produkcyjne wydatki ze skarbu państwa stoi na pierwszym miejscu — przedstawia rządowi przez posłów swoich karteczkę ze spisem, obejmującym przeszło 30 zadań i uzyskuje od rządu zgodę na 26 punktów. Widocznie posłowie czescy są tak niedelikatni, że stawiają rządowi kwestyę zupełnie jasno: potrzebujesz nas do przeprowadzenia ugody? dobrze, oto jesteśmy, ale — warunkowo. Bo i my potrzebujemy czegoś od ciebie, rządzie, potrzebujemy nie dla nas, ale dla naszego kraju — więc prosimy o wzajemność. *Do ut des.* I rzecz dziwna: nie obawiają się Czesi, że przez to mogą „utrudnić stanowisko“ p. Thuna czy p. Kaizla. Stawiają śmiało swoje warunki i pilnują, żeby ich dotrzymano.

A Koło polskie?

Ono reprezentuje kraj, który był zawsze zaniedbany, wobec którego państwo przez 100 lat prowadziło politykę, wręcz był tego kraju podkopującą, — kraj, który od ministrów Niemców nie wiele mógł uzyskać, bo mu byli niechętni, a od ministrów Polaków nie więcej, bo nie chcieli popaść w podejrzenie, że kraj swój „protegują“. Ono reprezentuje ludność, która skutkiem tej polityki rządu i wytworzonej przez nią własnej nieporadności, upada pod brzemieniem ekonomicznego niedostatku — kraj, który w stosunku do obszaru swego i swej ludności ma

najmniej dróg rządowych, najmniej kolei, najmniejszą długość uregulowanych rzek i nie ma żadnych porządnych dróg wodnych, choćby je mógł mieć znakomite — który ma najmniej szkół średnich i rządowych szkół przemysłowych; kraj, którego ludność wiejska ma nieustanny niedobór fizyologicznie koniecznego wyżywienia — i taki kraj reprezentując, nie ma Koło polskie innej troski, prócz — ratowania sytuacji. Przepraszamy — jeszcze jedno: traktat handlowy z Japonią, tak strasznie dla Galicji ważny, znalazł w Kole polskim znakomitego obrońcę i referenta...

Trudno zaprawdę *satiram non scribere!* Trudno stłumić żal — nie! już nie żal, ale oburzenie, gdy Koło polskie radzi nad tem i uchwała, żeby podpisać ułożoną już z rządem interpelację w sprawie budowy kanałów w Czechach, kosztem 300 milionów, a nie robi nic, ażeby uzyskać raz już przyspieszenie regulacji Dniestru i jego dopływów i budowę kanału Dniestr-San. Od trzydziestu lat już o tej regulacji i o tym kanale mówi się, pisze, w Sejmie uchwała, w Wydziale krajowym się studyje i z rządem się rokuje — od trzydziestu lat! A gdy jest chwila sposobna, żeby nie radzić i studyować, ale od rządu skutecznie zażądać — wtedy my popieramy obce interesy, zamiast naszych własnych, chętnie piszemy się na wydatek 300 milionów na inne kraje, a zanedbujemy równocześnie uzyskać znacznie mniejszą sumę, którąby u nas wystarczyła!

Przytoczyliśmy jeden tylko przykład z dziedziny ekonomicznej — a mogliśmy je namnożyć bez liku (taryfy kolejowe!) — ale czy pod względem narodowym nie mamy żadnych żądań? Czy już zapomniano, że Sejm kilkanaście razy uchwałił wezwanie do rządu nie o przyznanie nam jakiegoś nowego nabytku, ale o wykonanie tego, co nam cesarskim postanowieniem jest przyznane, a co dotąd, po 30 latach, nie jest wykonane! Wszak na poczęcie, w ważnych działach zarządu skarbowego, w żandarmeryi, w zarządzie kolei skarbowych — jeszcze zawsze rozsiada się język niemiecki, pomimo, że powyższe działy administracji państwa należą do tych ministerstw, których podwładne władze w Galicji mają według post. ces. z r. 1869 urzędować po polsku. Dobrze czynimy, że popieramy Czechów w ich walce o prawa językowe — źle, stanowczo źle, gdy zapominamy o nabytych, a zanedbanych prawach naszego języka.

A sprawa upaństwowienia gimnazjum polskiego w Cieszyńcu? A seminarium nauczycielskie polskie na Śląsku? Zaprawdę w stycm będzie dla Koła, jeżeli w tym kierunku nie pozytywnego nie uzyska.

Popieramy Koło w sprawie solidarności — ale to właśnie nadaje nam prawo bardziej stanowczego wystąpienia, gdy widzimy, że Koło swoim zaniedbaniem spraw krajowych solidarnościę tę zachwiewa. Bo na nic się nie przyda obrona solidarności, jeżeli Koło samo ją osłabia — dając przeciwnikom tak silną broń do ręki.

Podstawą zresztą solidarności Koła jest zachowanie solidarności jego z Sejmem. Uchwały sejmowe są dla Koła programem, od którego mu na wlos odstąpić nie wolno, a poruszone przez nas przykładowo sprawy są dawno objęte uchwałami Sejmu.

Apostołowie nienawiści.

Stanowisko nasze w sprawie ruskiej jest czytelnikom znane. Z całą życzliwością śledzimy usiłowania pobratymców naszych, zmierzające do narodowego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju bratniego narodu ruskiego i gotowiśmy zawsze poprzeć szczerze te usiłowania, jeśli tylko są szlachetne i uczciwe i pod warunkiem, że nie będą zwracały ostrza, zatrutego jadem zawiści, przeciw naszemu narodowi. Na tem stanowisku stoi też — możemy to śmiało stwierdzić — całe społeczeństwo polskie, a w szczególności najwyższa nasza magistratura autonomiczna, Sejm krajowy, który, acz bez uznania ze strony ruskiej, daje ustawicznie dowody tej życzliwości.

Jaką monetą, odpłacają się nam za to Rusini — wiadomo. Ślepa, dzika nienawiść do wszystkiego, co polskie — oto najważniejsze hasło ich pracy narodowej, oto idea, jaką ich przodownicy, często polskim groszem i ciepłm polskiego serca wyhodowani, niosą pomiędzy lud.

Jeden z licznych dowodów tego, ale bardziej jaskrawy od innych, mamy właśnie przed sobą w postaci małej, ilustrowanej książeczki, wydanej świeżo w Kokoymy, nakładem Michała Bilousa, a przeznaczonej dla ruskiego ludu. Jest to poemat *Taras Szewczonki* p. t. „Hajdamaki“. Treść tego utworu ukraińskiego poety znana jest polskiemu ogółowi, nie będziemy przeto zajmowali się nią obszerniej. Przypominamy tylko, że ten „poemat“ jest apoteozą najwstrętniejszych, najohydniejszych mordów i rzezi, dokonywanych na bezbronnej polskiej ludności przez rozbawioną dzicz kozacką pod wodzą zwyrodniałych zbrojów, Gonty i Zeleźniaka, którzy w przedstawieniu Szewczonki (szczególnie Gonta, mordujący swe własne dzieci dlatego, że urodziły się z Łaszki-katolicyzki, wychodzą na bohaterów narodowych, podtrzymujących „sławę kozacką“.

Nie myślimy bynajmniej zaprzeczać temu, że „Hajdamaki“, jako jeden z najważniejszych plodów niewątpliwego talentu Szewczonki, mają, nawet bez względu na dzikość tematu, pewną wartość dla uboższej literatury ruskiej. Czy jednak jest to utwór, stosowny dla ludu, czy taka lektura wpłynie dodatnio i umoralniająco na mało inteligentnego i niezdolnego do krytyki ruskiego włościanina, czy przeciwnie, nie wzbudzi w nim dzikiej fantazyi i złych instynktów? — oto pytania, nad którymi powinien się zastanowić każdy prawy i uczciwy Rusin, nawet niezbyt sprzyjający polskiemu narodowi, zanim przystąpi do szerzenia wśród ludu ruskiego „ideałów“ Gonty i Zeleźniaka, uwielbiania prawosławia i opowiadań o „świę-

Wszelkie prawa zastrzeżone.

42 ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez
JÓZEFA MASKOFFA.

Gdy Leon schodził dnia tego ze wschodów, spotkała go madame Bauer, karmicielka i zarazem zarządczyni hoteliku.

— Czy pan już zrobił swoją deklarację w policji? — spytała go po francusku.

— Nie! A czy to konieczne?

— Jakto? Pan musi to zrobić i to bez zwłoki, nazajutrz. Pan mnie narazi na nieprzyjemności.

— Ja myślałem, że we Francji każdy może mieszkać swobodnie...

Pani Bauer wykrzywiła usta.

— Każdy Francuz! — wyrzekła — ale nie cudzoziemiec.

Gdy Leon przyszedł do kantoru, sam pan Kwiatkowski spotkał go wymówką za opóźnienie się półgodzinnie.

Leon popatrzył na swego „patrona“ jak senny i przeszedł do Kręckiego, który natychmiast dał mu kilka komisji do spełnienia. Spojrzawszy jednak na Leona, Kręcki zdziwił się, widząc zmianę w jego twarzy.

— A panu co? wyglądasz jak lunatyk!

Lecz Leon zabrał się do roboty i nie odpowiedział nic na dalsze pytania Kręckiego.

Pod wieczór dopiero, gdy zostali sami w kantorze, Leon zaczął się informować, w jaki sposób musi złożyć „deklarację“ w policji.

— A no... pójdzie pan z paszportem, a dziś tymczasem pana zfotografują.

— Zfotografują?

— A jakże... jak złodzieja, albo mordercę.

— Ale jeżeli ja nie zechcę?

— Nie będziesz pan o tem wiedział... oni pana wyfotografują w sekrecie przed panem.

— Po co?

— Aby fotografię pana złożyć rosyjskiej ambasadzie.

Leon aż drgnął, posłyszawszy te słowa.

— Po co?

Kręcki ręce szeroko rozłożył.

— To już ich i ambasady sprawa!

— Ależ... ja myślałem, że my tu jesteśmy bezpieczni.

— My? bezpieczni? we Francji? Wierz mi pan, że my tu jesteśmy sto razy więcej szpiegowani, niż w kraju. Tam nas jest dużo... tu na dwóch, trzech Polaków i Rosyan, jeden agent...

Leon przygrzyził wargi a uczuł, że mu serce gwałtownie bije, gdy posłyszał Kręckiego, mówiącego następujące słowa.

— Dlatego od Głaciery radzę panu trzymać się z daleka... Skoro pan powrócisz do kraju, to panu może złego figla wypłatać.

— Ja nie myślę wracać do kraju — odrzucił Leon.

— Ho! ho! — zawołał Kręcki — jaki z pana patriota, ekspatrujesz się pan? Ja zaś myślę wrócić do kraju i tam dla jego rozwoju przemysłowego pracować.

Teraz Leon uśmiechnął się ironicznie.

— Dla rozwoju kraju, czy dla rozwoju swojej kieszeni? — zapytał.

Lecz Kręcki bynajmniej się nie zmieszał.

— I dla jednego i dla drugiego... inaczej istnieć nie można.

— A ja będę inaczej istniał!

— Owszem... będę ciekawy, śledząc pańskie życie...

Leon coraz więcej się gorączkował.

— Wątpię... ścieżki nasze są różne!

— O tak!... moja nie prowadzi na Głaciery, tylko do fabryki.

Leon uderzył pięścią w stół.

— Nie sztyd pan ciągle z Głaciery. Pan nie jesteś wart rozwiązać rzemyka u obuwia tych ludzi. Pan...

Zabrakło mu słów — drżał cały, oczy jego iskłały płomieniem.

Kręcki obojętnie, zimno na niego spoglądał.

— Pan tam już był! — wyrzekł, kiwając głową.

— To do pana nie należy.

— Owszem. Należy! Gdybym widział, że pan toniesz, musiałbym pana ratować. Inaczej byłbym nieuczciwym człowiekiem!

onych nożach“, którymi na gardlach bezbronych polskich starców, kobiet i dzieci ukraińscy molojcy wyrzynali „sławę kozacką“...

Inaczej jednak zapatruje się na tę sprawę p. Bilous, a wraz z nim, niestety, większość dzisiejszej inteligencji ruskiej. P. Bilousowi śnąc wydają się krwawe słowa Szewczenki jeszcze za słabe do wywołania pożądanego wśród ludu efektu — więc książeczkę swą zaopatrzył nadto ilustracyami — nawiasem mówiąc, istnymi bohomasami — których zadaniem jest uplastyczyć włościanom, jak to wygląda opiewana przez poetę „sława kozacka“, jak to

. . . atamany,
Sotnyky z popamy,
Hetmany wsi w zoloti
.
.
.
. . . liulku zakuryły
W Polscezi na pożari,
W Ukrainu wertajysia,
Jak bezketowały.

Więc przed oczami czytelnika przesuwają się sceny takie, jak wyruszenie dzicych hajdamackiej w tryumfie na mordy i rozboje, jak popi, wyszedłszy z procesją z cerkwi, podnoszą ducha hajdamaków i rozdają im na „Lachów“ noże święcone: jak płoną lackie zamki, z których szczytu spadają szlachcianki na spisy kozackie; jak hajdamacy biją konfederatów barskich, napotkanych w lesie i t. p.

Najwspanialszym jednak i najpodniosłym jest obraz, przedstawiający „Benkieta u Łysianci.“ Obraz ten, rozmiarami większy od innych, bo zajmujący całe dwie strony, przedstawia w całej okropności scenę rzezi i rozlewu lackiej krwi, w oświetleniu łuny pożaru. Kozackie spisy i święcone noże w robocie, przesywają piersi bezbronych ofiar — na ziemi trupy pomordowanych, lackich starców, kobiet i dzieci — żywych jeszcze, błagających o litość, tratujących kozackie konie. W środku obrazu „wielki“ ataman zagrzewa swą zbójczą drużynę do „bankietowania“.

Całości obrazu, jego treści i przewodniej idei dopełnia kilkuletnie kozackie pachole, umieszczone na pierwszym planie. Samo jeszcze niezdołne mordować, zachwyca się jednak widokiem tego, jak „batki hulają“. Na twarzy jego widać „święty“ zapal do mordu, w rękę trzyma nóż, którym potrzasa nad kupą pomordowanej szlachty.

To pachole z nożem hajdamackim w rękę wpłata jest nie bez celu w tę orgię rozbestwienia. Ma ono być — jak się zdaje — uosobieniem tej negatywnej nigdy, przechodzącej z pokolenia w pokolenie nienawiści do narodu polskiego, jaką przodownicy ruskiego narodu w guście pp.: Bilousa, Franki itp., radziby wpoić w swój lud i w swą młodzież.

Do tego celu wydają się im wszelkie środki godziwymi, więc gdy potrzeba, nie cofają się nawet przed fałszami, jakich nie poskapił też p. Bilous w poprzedzającym swe wydanie „Hajdamaków“ życiorysie Szewczenki i w przedmowie, objaśniającej czytelnika, co to właściwie byli hajdamacy. Wszystkich nagromadzonych tam fałszów wykazywać niepodobna, zajęłoby to bowiem za wiele miejsca, przytoczymy więc tylko najważniejsze.

Do takich należy przede wszystkim całe przedstawienie poddaństwa włościan. Rusini w ogóle trzymają się metody przedstawiania swemu ludowi, jakoby poddaństwo — jak p. Bilous je nazywa, niewola — istniało tylko w stosunku ruskich włościan do polskich panów. O tem, że taki, a często gorszy stan istniał równocześnie w całej Europie, że poddaniymi byli tak samo polscy, jak ruscy włościanie, że ruska szlachta w stosunku do ludu nie różniła

się niczem zgoda od szlachty polskiej — o tem wszystkim przemilcza się z zasady.

Jednym zamachem ze sprawy społecznej, ogólnoeuropejskiej, robi się sprawę narodową, w tym jedyne celu, aby znieawidzonych Lachów przedstawić w jak najgorszym świetle, aby z nich zrobić wrogów i ciemiężycieli ruskiego narodu. Co prawda, tylko w taki sposób mogą Gonta i Żeleźniak wyawansować na bohaterów narodowych — ale takich bohaterów z pewnością nikt narodowi ruskiemu nie pozazdrości...

Drugim, potwornym fałszem jest przedstawienie konfederacji barskiej, która, zdaniem p. Bilousa, stworzona została przez łacińskich biskupów, niezadowolonych z rosyjskiej polityki króla Stanisława Augusta i uganiając się po ukraińskich miastach i wsiach, wyrządzała przykrości „ruskim ludziom“. Otóż Żeleźniak wystąpił, jako zbawca „ruskiego“ narodu przed „swawolą“ tych konfederatów — i poszedł ze swą tłuszcza rznąć polską szlachtę, rabować i palić polskie dwory, hańbić polskie dziewczęta, pastwić się nad bezbronnymi, a drugi „bohater“, Gonta, wydał hajdamakom zdradą powierzony mu do obrony zamek humański i wraz z Żeleźniakiem wyprawił w Humanu rzeź, w której — jak znów p. Bilous stwierdza z zadowoleniem ku nauce ludu ruskiego — legło pokotem 40 tysięcy trupów, szlachty i żydów i w której nie oszczędzono ani kobiet, ani dzieci...

Najpotworniejszy jednak fałsz i najwstrętniejsza perfidia maluje się w następującym ustępie, który tu przytaczamy w dosłownem tłumaczeniu:

„On (Szewczenko) i jego liczni przyjaciele, wysoko postawieni ludzie w Rosyi, starali się wykołatać u cara Aleksandra II. ukaz o zniesieniu pańszczyznyniewoli i przed samą śmiercią Szewczenki car Aleksander podpisał istotnie ukaz, oswabdzający z niewoli wszystkie lud w całym cesarstwie. To stało się w r. 1861. W dwa lata później wybuchła w Polsce ostatnia rewolucya. Jakie przyczyny spowodowały tę rewolucyę, to jest zagadką (sic!) i kiedyś będzie ona rozwiązana — odkryta, ale to jest prawda, że uwolniony z niewoli włościański lud polski i ruski chwytął powstańców i oddawał ich rządowi. Reszty powinien każdy sam dorozumieć się.“

Rzeczywiście, reszty łatwo dorozumieć się, bo jest tu przecież jasno powiedziane, zbyt jasno nawet dla ciemnego ruskiego chłopca, że powstanie w roku 1863 nie wybuchło bynajmniej z powodu pastwienia się Moskali nad nieszczęśliwym naszym narodem, nie pod hasłem: „Za naszą wolność i waszą“ — ale dlatego, że car zniósł łaskawie poddaństwo, a Polacy chcieli się oprzeć temu z bronią w rękę.

Jest to insynuacja tak podła i niska, że rozprawić się z nią ubliżałoby wprost naszej godności narodowej. Charakteryzuje ona najlepiej szlachetność celów, do jakich dążą i środków, jakimi posługują się podobni p. Bilousowi apostołowie nienawiści.

Reforma ustawodawstwa akcyjnego.

Ankieta, zaproszona przez lwowską Izbę handlową i przemysłową z grona ludzi fachowych dla oceny projektowanej reformy ustawodawstwa akcyjnego, ukończyła już swe prace i przygotowała wyczerpującymi motywami zaopatrzone odpowiedzi na 69 pytań kwestyonarza rządowego. Obfity ten materiał streścimy, podając z uchwał ważniejsze, mające doniosłość ogólną i cechę zasadniczą.

Przedewszystkiem tedy ankieta (w myśl referatu prof. Pilata) oświadcza, że nowa ustawa o spółkach akcyjnych odnosić się ma do wszystkich, na zysk obliczonych spółek, które obiorą formę

czność i grubiaństwo. Leon odsyłany od jednego biurka do drugiego, zwątpił już w możliwość złożenia swej deklaracji — gdy został zatrzymany przez jakiegoś urzędnika, czyszczącego sobie paznokcie pilnikiem i zabierającego się do wykłuwania w zębach ostrzem tego samego pilnika.

— *Vous désirez?*

Leon objaśnił cel swego przybycia.

— *Ah! oui!* — odpowiedział urzędnik — *et vos documents?*

Leon wyjął z kieszeni ową przepustkę i urzędnik zaczął oglądać na wszystkie strony ten kawałek papieru, kręcąc głową.

— *C'óz to za język?* — spytał wreszcie, wskazując Leonowi rosyjskie litery, które były zapisana przepustka.

— *To po rosyjsku* — odparł Leon.

— *A... tak!*

I znów przez dłuższy czas wpatrywał się w litery.

— *Epatant!* — zakonkludował i przycisnął nieznanie ukryty pomiędzy papierami dzwonek elektryczny.

Lecz Leon dobrze śledził każdy jego ruch i teraz był przekonany, że albo go w tej krainie swobody zaaresztują, albo... sfotografują.

— *Nazwisko pana?*

I zaczęła się mozolna praca dyktowania po li-

akeyjną. Moc obowiązująca ustawy nie powinna jednak ograniczać się tylko do spółek handlowych, t. j. takich, które zarobkowo prowadzą interesy handlowe, lecz mieć zastosowanie wogóle do spółek o celach ekonomicznych, bez względu na to, czy odnośnie przedsiębiorstwo jest interesem handlowym czy nie, jak n. p. spółka akcyjna zawiązana celem zakupna i gospodarowania wielkich dóbr ziemskich lub większego kompleksu kamienia.

Nadto ze względu na jednakową formę asocjacji powinny wszystkie spółki, podlegające nowej ustawie, mieć pod względem prawnym charakter spółek handlowych, tem bardziej, że w danym wypadku trudno nie raz rozpoznać, czy przedsiębiorstwo spółki ma cel ściśle handlowy, czy gospodarczy lub wogóle ekonomiczny, a pożądanem jest, aby wszystkie spółki akcyjne, bez wyjątku, jednakowo były traktowane przez ustawę i sąd.

Ankieta nie zaleca też utrzymania na przyszłość instytucji spółek komandytowych na akcyę, przeciwnie jest zdania, że tę formę asocjacji należy w zupełności porzucić.

Na jedno z najważniejszych i najistotniejszych w całej tej sprawie pytań, mianowicie, w jakich granicach państwo wykonywać ma nadzór ogólny nad zakładaniem i gospodarką przyszłych spółek akcyjnych, odpowiedź ankiety (na podstawie referatu dra Dolińskiego) opiewa: W miejsce wymaganej dotychczas koncesyj rządowej wstąpić powinny przepisy normatywne (*Normativbestimmungen*) t. j. bezwzględnie wiążące normy prawne, od których dopełnienia zależy uznanie spółki za spółkę akcyjną przez prawo.

Kontrola państwowa nad spółkami akcyjnymi ogranicza się jedynie tem, iż sąd przy sposobności rejestrowania bada, czyli przepisy normatywne, dotyczące aktu założenia, zostały ściśle wypełnione, w razie przeciwnym odmawia zarejestrowania, które jest warunkiem powstania spółki akcyjnej. Przepisy te winny odpowiadać trzem celom: 1) dążyć do wprowadzenia w czyn zasady jawności aktu założenia i poszczególnych czynności założycielskich, 2) ułatwiać akcyonaryuszom badanie czynności i aktów założenia, 3) włożyć na organy, obowiązane do zgłoszeń i ogłoszeń tudzież do badania aktu założenia, odpowiedzialność cywilną i karną za prawdziwość i dokładność przepisanych ogłoszeń i zgłoszeń do rejestru handlowego niemniej ze braku i niedokładności badania.

Szereg następujących odpowiedzi dotyczy zakładania spółek akcyjnych. Założycielami są ci spółnicy, którzy podpisali kontrakt spółki. System normatywny wymaga wydania przepisów, któreby zabezpieczyły rzetelność procedury założenia. Do tego powinna prowadzić jawność samego aktu założenia, rzeczowe zbadanie go przez akcyonaryuszy względnie t. zw. „rewizorów“, nakoniec zastrzeżona odpowiedzialność cywilna i karna założycieli.

Badaniu aktu założenia zdaniem ankiety poddać się musi każda spółka akcyjna bez względu na to, czy sami założyciele subskrybują cały kapitał akcyjny (*Simultangründung*), czy też obok założycieli przystępują do spółki już przed jej założeniem inne osoby (*Sucesivogründung*), tudzież bez różnicy, czy kapitał spółki jest wyłącznie pieniężny, czy też tworzą go po części t. zw. apporty czyli wkładki rzeczowe.

Badanie to ma wykazać, czy istotnie nastąpiła subskrypcja i wpłata bądź całego kapitału akcyjnego, bądź wymaganej statutem jego części, przyczem założyciele i zarząd spółki odpowiadają za rzetelność złożonych w tej mierze oświadczeń. Przy spółkach z apportami, założyciele wykazać mają pi-

terze pożyczanego nazwiska i komponowania na przedce miejsca urodzenia i nazwisk rodziców.

Po czole Leona perlily się krople potu.

Było mu tak, jak w cytadeli podczas indagacji. Ci republikańscy urzędnicy sprawiali na nim wrażenie rosyjskich żandarmów. I tu, i tam badali jego życie, opisywali, negując w ten sposób prawo istnienia człowieka swobodnego pod słońcem. I tu i tam musiał Leon trzymać na wodzy swe myśli i słowa, nie pozwolić się zdradzić i zmuszać się do kłamstwa.

Leon trzymał pochyłoną nad biurkiem głowę. Gdy urzędnik, spisujący jego słowa, kazał sobie dyktować powoli litery, wykrzywiając się przytem pogardliwie, tak, jak każdy Francuz, słyszący cudzoziemskie nazwisko. Nagle — do Leona zbliżył się młody, wysoki człowiek — ubrany dość starannie i dotkawszy lekko ramienia Leona, zapytał:

— *Vous dites?*

Leon odwrócił się szybko i uczył zimne, stalowe źrenice, wpijające się w jego oczy. Urzędnik patrzył na Leona z taką mocą, że ten chwilę stał nieruchomy, zwrócony twarzą do światła, zahypnotyzowany prawie.

Przed sobą miał marę, cień, kopię rosyjskiego żandarmskiego oficera, ze śledczej kancelarii, tylko ta mara zamiast fiolkowego munduru i czerwonych wypustek, odziana była w czarny surdut i jasno perłową krawatę.

(C. d. n.).

Wyciągnął przez stół rękę.

— Daj mi pan słowo, że pan tam już więcej nie pójdziesz...

Lecz Leon nie uściśnął podawanej mu ręki.

— Skoro zechcę... to pójdę! Jestem pełnoletni i wiem, co mam zrobić!

Ręka Krękiego opadła.

— *Ha!... trudno!...* — wyrzekł ze smutkiem — widzę, że pan jesteś bardziej chory niż przypuszczałem. Szkoda mi pana.

I już do końca dnia pracowali, nie mówiąc do siebie ani słowa.

.....

Nazajutrz poszedł Leon do prefektury policyi.

Wiedział, że iść musi w tym kraju wolności. Wolął więc iść sam, niż czekać aż go *par force* zwołają, ściagną i w ten sposób baczniejszą na niego zwrócą uwagę.

Na szczęście Leon nie zniszczył owej przepustki, która w razie potrzeby mogła uchodzić za paszport.

Wszedłszy do gmachu policyi, błąkał się długo po korytarzach, brutalnie i błędnie informowany przez drabów o zbójckim wyglądzie w uniformach policyjnych francuskich agentów.

Wreszcie dostał się do podłużnej, jasno oświetlonej sali, w której kilkunastu urzędników siedzieli po za biurkami, ustawionymi na środku sali. I tu panowała prawdziwa chamsko-republikańska niegrze-

Rękawiczki

krawaty, kapelusze, koszule, kornierze, mankiety

poleca magazyn nowości

E. MACHAYSKIEGO, Lwów

róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego-Maja.

semnie te okoliczności, na których oparto pieniądze oszacowanie wkładek rzeczowych.

W ogólności obowiązki zbadania aktu założenia ciąży na dyrekcji i radzie nadzorczej spółki. Tylko w wypadkach, przewidzianych także w niemieckiej ustawie handlowej, powołani być mogą, na wyraźne żądanie akcyonariuszów, osobni „rewizorowie“, których wyznacza sąd na prospozybę Izby handlowej. Wypadki te zachodzą wówczas, gdy jeden lub kilku założycieli zasiada w dyrekcji lub radzie nadzorczej, gdy taki członek dyrekcji lub rady zastrzegł sobie szczególną jakąś korzyść lub wynagrodzenie za czynności przedwstępne, albo wreszcie gdy założyciel wnosi do kapitału spółki wkładkę rzeczową.

Po przeprowadzeniu w powyższy sposób zbadaniu aktu założenia, potrzebną jest jeszcze do definitywnego powstania spółki uchwała większości akcyonariuszy, reprezentującej przynajmniej połowę całego kapitału akcyjnego (t. zw. *Summenmehrheit*).

Z ważnych powodów żąda dalej ankiet, aby do rejestrowania spółek akcyjnych powołany był w każdym kraju koronnym, ewentualnie w każdym okręgu apelacyjnym jeden tylko sąd handlowy (w Galicyi sąd lwowski i krakowski), z praktycznych zaś względów zaleca, aby wszystkie wpisy, dotyczące zakładu głównego, powtórzone były w rejestrze zakładu filialnego.

Przedmiotem dalszych z kolei działań pytań i odpowiedzi są „akcyja“, „administracja spółki“, „prawa mniejszości i poszczególnych spółników“, „organizacya“, nakoniec postanowienia karne.

Zdaniem ankiety każdemu subskrybentowi powinien być statut w całej osnowie zakomunikowany. Wydawanie akcyi poniżej *pari* ma być bezwzględnie wzbronione. Minimalną wartość imienną akcyi tak imiennej, jak opiewającej na okaziciela oznaczają należy z reguły na 200 koron. Wartość ta nie powinna się stopniować według wysokości kapitału akcyjnego. Jako minimum nominalnej wartości akcyi przedsiębiorstw kredytowych i pieniężnych ankietę przyjmuje sumę 400 koron, natomiast dla zakładów, mających oprócz zysku także użyteczność publiczną na celu, zaleca zniesienie tej wartości imiennej aż do 25 koron.

Dalej należałoby wzbronić wydawania akcyi, na które nie wplacono przynajmniej 50 proc. wartości nominalnej. W takim razie odpadłaby także potrzeba t. zw. poświadczeń tymczasowych. Zresztą warunkiem wydania akcyi nie pełno wplaconej, powinno być uwidocznienie na niej kwoty, która jeszcze do zapłacenia pozostaje.

Ankieta oświadcza się również przeciw fakultatywnemu dopuszczaniu akcyi, których wartość mogłaby być następnie podwyższoną, niemniej występuje przeciw ustawowemu normowaniu przywilejów akcyi pierwszeństwa (pryorytetów), pozostawiając to w zupełności autonomii statutowej spółek. Statut powinien także określać wypadki, w których kapitał akcyjny ma być obowiązkowo umarzany. Natomiast byłoby zdaniem ankiety pożądane, aby przy zakładach, emitujących obligacje, listy zastawne, asygnaty kasowe, lub przyjmujących wkładki oszczędności, ustawa regulowała z góry stosunek tych emisji, względnie wkładek do własnego kapitału i funduszu rezerwowego spółki. Także wysokość minimalną funduszu rezerwowego należałoby zastrzedz w ustawie (25 proc. kapitału zakładowego przez zasilenie rezerwy najmniej 5 proc. zysków rocznych).

Z dalszych uchwał ankiety wymieniamy jeszcze następujące:

Nabywanie i lombardowanie własnych akcyi powinno być dozwolone jedynie akcyjnym instytucjom kredytowym i to tylko do łącznej sumy 25 proc. kapitału zakładowego, tudzież nie wyższa jak po 60 proc. kursu.

Mniejszość akcyonariuszy — wynosząca przynajmniej 1/4 obecnych na walnem zgromadzeniu, a reprezentująca przynajmniej 1/10 część kapitału akcyjnego, żądać może powołania „rewizorów“ dla zbadania bilansu lub postępków założycieli i organów spółki przy założeniu lub prowadzeniu przedsiębiorstwa. Tą drogą także mogą być podnoszone pretensje Towarzystwa do założycieli i organów spółki, o ile dotyczą spraw, które wydarzyły się nie wcześniej jak na 2 lata wstecz.

Następnie ankiet, że zdaniem jej, można do zarządu dopuścić osoby, nie będące akcyonariuszami, ustawa powinna wszakże zasadniczo wzbronić, aby członkowie zarządu bez zezwolenia Towarzystwa przedsiębrali interesy, wkraczające w zakres działania spółki, czy to na własny, czy na obcy rachunek, również, aby należeli do innego Towarzystwa tego samego rodzaju, czy to w charakterze spółników osobiście odpowiedzialnych, czy jako członkowie zarządu.

Nakoniec proponowane przez ankietę postanowienia karne (w myśl referatu mecenas T. Sołowija) odnoszą się do cywilnej i karnej odpowiedzialności członków zarządu spółek. Cywilna odpowiedzialność ma być zaostrzona. Co do karnej ankiet, wprowadza za wzorem ustawy o Stowarzyszeniach zawodowych i gospodarczych dwie kategorie przepisów

karnych, nadto orzeka, że „członkowie dyrekcji, rady nadzorczej, likwidatorowie i w ogóle funkcjonariusze Towarzystwa, którzy rozmyślnie na szkodę spółki działają, o ile odnośny czyn nie podpada surowszej karze według powszechnej ustawy karnej, stają się winnymi przestępstwa i mają być przez właściwy sąd karani aresztem do sześciu miesięcy i grzywną do 18.000 zł.

Czekamy!

Na posiedzeniach Izby posłów w d. 23 i 25 bm. w sprawie stanu wyjątkowego w Galicyi, padły z trybuny ciężkie zarzuty przeciw kilku z imienia wymienionym starostom, w kraju naszym urzędującym. Czekaliśmy kilka dni w nadziei, że rząd popieszy albo z zaprzeczeniem prawdziwości podniesionych zarzutów, albo pociągnie winnych urzędników do odpowiedzialności.

Dotąd nie nastąpiło ani jedno, ani drugie. Pisma niemieckie od Dunaju po Szprewę nieują Galicyę.

Wobec tego, w interesie dobrej opinii krajowego rządu, który posługiwać się może tylko ludźmi nieposzlakowanymi, w interesie społeczeństwa, któremu obojętną rzeczą nie jest, że w rękach lichwiarzy, ludzi policzkowanych i jako przestępców piętnowanych, władza rządowa spoczywa; w interesie całego stanu urzędniczego naszego kraju, który uogólnianiem zarzutów przeciw kilku kolegom podniesionych, dotkliwie cierpieć musi, mamy prawo żądać wyjaśnienia:

Czy prawdą jest twierdzenie posła Stapińskiego na posiedzeniu Izby posłów w dniu 25. listopada, że starosta brzozowski, hr. Dzieduszycki, przywłaszczył sobie cudze pieniądze i że ten starosta został w obronie czci niewieściej, podczas urzędowania wypoliczkowany?

Czy prawdą jest twierdzenie posła Daszyńskiego na posiedzeniu Izby posłów 23. października, że starosta w Podgórzu, hr. Edward Starzeński, trudni się lichwą i dostawami siana dla skarbu wojakowego?

Na odpowiedź czekamy!

Czas odnowić przedpłatę.

Warunki przedpłaty w nagłówku.

Dotychczasowych prenumeratorów prosimy o nalepianie na przekazach **adresów opaskowych.**

Kronika miejscowa.

Lwów, 30 listopada.

Jutro:

- 1 grudnia. Czwartek, Eligiusza biskupa.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 35, zachód o godz. 4 minut 2.
- Dnia tego, r. 1384 w Radomsku generalna konfederacya.
- O godzinie 11 przed południem poświęcenie zakładu dla nieuleczalnych.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka „Gejsza“.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem w Związku naukowo-literackim odczyt p. S. Cwajgbauma „W obronie zagrożonej własności narodowej“ (o skażeniu języka polskiego).

Wieczór Listopadowy odbył się wczoraj w „Czytelnicy“. Udział w nim wzięło mnóstwo członków i wprowadzonych przez nich gości, to też zebranie przedstawiało się nader uroczyste. Słowo wstępne wypowiedziała pani Neumanowa, a przemówienie jej tchnęło patriotycznym zapalem, dostosowanym do uroczystości chwili.

Następnie p. Bolesławiec odczytał dwie sceny (spisek pod pomnikiem Sobieskiego), wyjęte ze znakanej jego sztuki „Belweder“. Szkoda, że ustępy te zostały skreślone z całości sztuki, w takim bowiem razie sztuka zyskałaby była wiele na dramatyczności i piękności obrazów.

Wieczór zakończyły chóry odśpiewaniem pieśni polskich.

Ks. biskup Weber w zastępstwie ks. arcybiskupa rozpoczął we czwartek 1 grudnia o 8 godzinie rano uroczystość t. zw. *rekoncyliacji* kościoła PP. Klarysek i konsekracji wielkiego ołtarza, która zakończy się odczytaniem mszy świętej. Przy uroczystości tej kościelnej może publiczność być obecną. W piątek d. 2 grudnia po 10 godz. rano odprawi ks. biskup Weber mszę pontyfikalną w tym kościele z powodu jubileuszu cesarskiego, a ks. prałat Lenkiewicz wygłosi z amby mowę, zastosowaną do uroczystości jubileuszowej.

We wtorek popołudniu zwiędził ks. arcybiskup Morawski kościół PP. Klarysek i wyrażał się z wielkiem uznaniem o odnowionych freskach, zdobących ten kościół i o kopii obrazu Murilla, która zdobi wielki ołtarz; jakoteż o całym urządzeniu kościoła; który po 116 latach napowrót oddany jutro zostanie ku służbie Bożej.

Do członków Rady miejskiej rozesłał prezydent Małachowski zaproszenia na uroczyste dziękczynne nabożeństwo, z powodu jubileuszu cesarskiego, które się odbędzie staraniem namiestnictwa w piątek o godz. 9 rano w kościele archikatedralnym; oraz do wzięcia udziału w uroczystości odprawienia pierwszej mszy św. w kościele Klarysek tegoż dnia o 10 przed południem; wreszcie na akt poświęcenia zakładu dla nieuleczalnych, który się odbędzie dnia poprzedniego w czwartek, o godz. 11 przed południem.

Jubileuszowe uroczyste posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się jutro we czwartek o godz. 6 wieczorem. W piątek 2 grudnia biura Izby handlowej i przemysłowej będą przez cały dzień zamknięte.

Jubileusz cesarski obchodzić będzie załoga lwowska w następujący sposób: W przeddzień jubileuszu, w czwartek wieczór, odegrają muzyki wszystkich pułków wielki capstrzyk, w piątek rano pobudkę. Między godz. 9 a 11 odbędzie się we wszystkich świątyniach miasta uroczyste nabożeństwa, w których cała załoga weźmie udział. Komendant korpusu Fiedler będzie na mszy w kościele OO. Jezuitów, pozem o godz. 11 dokona wręczenia jubileuszowych medali pamiątkowych wszystkim generałom i członkom sztabu generalnego, zebranych w kasynie wojskowej. Cała załoga podzielona została na kilka grup, z których największa, złożona z 30 pp., 19 pułku obr. kraj., huzarów i oddziału sanitarnego zbierze się na górze cytadeli, gdzie przy dźwiękach muzyki rozdane zostaną medale. Osoby nie zostające w służbie czynnej, do otrzymania medali uprawnione, dostaną je przy oddziałach, do których należą za okazaniem książeczki wojskowej, względnie oficerowie, za poświadczeniem odbioru. Przez cały dzień wojskowi mają być w pełnym paradnym uniformie.

Uroczyste rozdanie medali pamiątkowych dla byłych członków siły zbrojnej odbędzie się w piątek dnia 2 grudnia b. r. o godzinie 3 popołudniu w sali ratuszowej wedle następującego programu: 1) przemówienie prezydenta miasta; 2) odczytanie najw. postanowienia o medalu jubileuszowym; 3) rozdanie medali.

Medale będą rozdawane w ten sposób, iż przedewszystkiem otrzymają je ci, którzy opuścili służbę wojskową z stopniem oficerskim, potem zaś otrzymywać je będą szeregowcy w trzech grupach: w jednej ci, którzy służyli przy żandarmeryi, w drugiej ci, którzy swe dokumenta uwolnienia otrzymali z wojska liniowego, w trzeciej ci, co te dokumenta mają z obrony krajowej.

Ci którzy nie będą obecni na tej uroczystości mają należne im medale odebrać później w biurze IV b. magistratu.

Przyznanych i nadesłanych medali do rozdania w magistracie tutejszym jest dotąd około 5.000; ciągle jednak wpływają dalsze zgłoszenia.

Rozdanie medali pamiątkowych dla urzędników w czynnej służbie zostających odbędzie się w każdej władzy z osobna; dla emerytów zaś wszystkich kategorii, tudzież dla osób prywatnych, którym się należy odznaka honorowa za 40-letnią służbę nastąpi później za pośrednictwem magistratu. Termin tego rozdawnictwa zostanie ogłoszony osobno.

Fasze czynszowe. Nowe ustawy podatkowe dające rozgrzeszenie za nieprawdliwe fasyonowanie czynszów w przeszłości, miały na celu zapobiedz na przyszłość niemoralnemu utajaniu dochodów. Wobec groźby dochodzenia karnego, żaden z właścicieli domów ani czynszowników, na fałszywe fasze się chyba nie zdoła. Fasyonują więc skrupulatnie czynsz rzeczyste i z swej strony dopełniają ściśle obowiązku ustawowego.

Tymczasem dochodzą nas liczne skargi, że administracya podatkowa przy obliczaniu dochodu, prawnie uzasadnionych potrąceń nie chce uwzględnić.

W Wiedniu nie robią władze skarbowe żadnych trudności w potrąceniu grosza czynszowego, opłaty na wodę, należności za oświetlenie domu, za używanie ogrodu, za polewanie ulic i chodników. I słusznie.

Ustawa opodatkowuje czynsz z mieszkania, więc z czterech gołych ścian. Jeżeli właściciel dodaje do mieszkania oświetlenie, wodę, jeżeli pobiera grosz czynszowy od czynszownika, i przelewa go do kasy w jego imieniu, to słuszna, by tymi tytułami pobierane należności potrącał od sumy czynszu umówionego, względnie, by podzielił czynsz, wymieniając, co wypada za wynajmowanie mieszkania, a co za inne świadczenia ze strony właściciela.

Jeżeli nie ma się wrócić dawny system fasyonowania, leży w interesie władz skarbowych — no i moralności społeczeństwa, by przedkładane fasze czynszowe były oceniane z dobrą wiarą — że są prawdziwe i uwzględnione szluszne potrącenia.

Przeciw wyjątkom są środki prawne.

Dochód z odczytu Jerzego Brandasa przysporzy funduszowi pomnika wieszca Adama kwotę 745 zł. Nadmieniamy, że wydatki polegają tylko na rachunku drukarni za bilety i afisze. Salę i oświetlenie udzieliło prezydium miasta bezpłatnie, zaś czynności przy odbieraniu biletów pełnili funkcjonariusze, woźni i strażnicy magistratu zupełnie bożinterownie.

W „Zjednoczeniu“ podczas przyjęcia Brandasa — jak nas wydział tego Stowarzyszenia prosi o zanotowanie — nie było wcale mowy o kosmopolityzmie. P. Brandes nie mógł przestrzegać przed prądami kosmopolitycznymi tej młodzieży, która witala go jako szlachetnego przyjaciela Polaków. Również p. Brandes nie przestrzegał młodzieży przed radykalizmem, jakoteż wogóle nie dawał żadnych rad pod względem politycznym.

Na cmentarzu gródeckim obecnie już zaniechany, spoczywają zwłoki zmarłego we Lwowie w r. 1831 generała komendującego marszałka-porucznika hr. Stutterheima, tudzież jego żony. Komenda

PULS!

Najznakomitsze wyroby warszawskiej fabryki **FRYDERYKA PULSA** mającej wyrobioną światową sławę w dziale perfumeryi, mydeł toaletowych, reprezentuje wyłącznie na Galicyę i Wschód **S. W. NIEMOJOWSKI**, Główna sprzedaż w handlu S. W. Niemojowskiego, Lwów, plac Maryacki l. 8., oraz w pierwszorzędnym handlu lwowskim, krakowskim i prowincjonalnym. — **Zlecenia zamiejscowe odwrotnie.**

korpusu lwowskiego zamierza zwłoki te przenieść na cmentarz łyżczakowski i złożyć je obok grobu, zmarłego w bieżącym roku generała hr. Schulenburga i wniosła w tym celu podanie do magistratu o zezwolenie na to przeniesienie.

Centralna strażnica ogniowa. Szkice na budowę centralnej strażnicy pożarnej przy placu Strzeleckim zostały przez sekcję budowniczą rady ostatecznie zatwierdzone; zarazem otrzymał urząd budowniczy polecenie wypracowania planów szczegółowych. Budowa tego gmachu rozpocznie się z przyszłą wiosną.

Los ryb, zamieszkujących stawek w parku miejskim, został na teraz ostatecznie zdecydowany i to w sposób bardzo dowcipny.

Mianowicie sekcja budownicza Rady postanowiła, że ryby wszystkie mają być z tego stawku wylowione; te z nich, które mają niżej 20 centymetrów miary, zostaną wpuszczone napowrót, aby mogły urósć, wszystkie zaś inne zostaną rozdane na święta pomiędzy miejskie zakłady dobroczynne. Jeżeli za którą, to za tę uchwałę, będą zakłady dobroczynne niewątpliwie bardzo wdzięczne.

Z nocy św. Andrzeja. Pogodna i ciepła, oświetlona bładem światłem księżyca — wyrodziła się od innych nocy jesieni. Czar jej wabił przechodniów i zmuszał do ociągania się z powrotem do domu. Mara jesieni pierzchała zupełnie, a złuda lata była tak wielka, że nawet kilka par zakochanych krążyło swobodnie po ogrodzie miejskim, jak za lepszych wiosennych, czy letnich czasów.

A po domach palono w piecach, topiono wosk i olów, przeczczano parami igły na wodę, wystawiano za drzwi trzewiki, wyciągano karteczki z męskimi imionami itp.

Uciech sto... więcej nawet może. Dziewczęta ostrożnie brały w paluszki odlane z wosku figurki, przyglądały się im ciekawie i wróżyły: cet czy licho? Niejedna wróżba się spełni, o! spełni z pewnością o tem my wiemy i przekonamy niewierne w... karawale. Na razie szala... nie wolno!

Wesołość i gwar przebijają się przez okna i okienice i ożywiają do późnej nocy ulice puste. Niejeden ze spóźnionych jegomościów, słysząc śmiech za oknami, pogrążał się w myślach własnych i biegł niemi w odległe dzieciństwa czasy. Lecz pustota dziewczęci nie pozwałała mu długo myśleć, bo, oto, nagle... potykał się o sznurek, umocowany między latarnią a bramą domu i mimo chęci i woli dotykał nosem ziemi. A z za bramy i z okien rozlegały się śmiechy figlerek...

Niejeden biedak, mimo szczerego uczucia hołu, pomysł sobie: „Ej dziewczę, ej, figlarne!“

I szedł dalej, inny zaś kłął barbarzyńskie zwyczaje.

Noc coraz bardziej roztaczała swoje skrzydła, światła w oknach gasły, śmiechy ustawały, sen powoli przymykał czarnymi rzęsy śliczne oczki figlarnych dziewczątek, powoli wszystko już ucichło, tylko marzenia dziewczęce snuły się dalej po główkach i dalej roztaczały cudowne obrazy przyszłości... Czy się sprawdzą?

Kronika krajowa.

P. Kazimierz Kamiński, niepospolicie utalentowany artysta sceny krakowskiej, znany nam z gościnnych występów we Lwowie, poślubił w tych dniach w Krakowie p. Maryę Bęczówną, artystkę dawniej lwowską, a w ostatnim czasie warszawską.

Owacya dla posła Gniewosza. Korespondent nasz z Potoku złotego pisze nam, co następuje:

Mieszkańcy miasta Potoka złotego, którego właścicielem jest poseł do Rady państwa, p. Włodzimierz Gniewosz, korzystając z przyjazdu jego na kilka dni do rodziny, urządzili mu w niedzielę 27 bm., za znane jego wystąpienie w parlamencie w obronie czci narodowej, wspaniałą owacyę. Sprzyjała piękna pogoda. Banderę dziesiątą włościan, ustrojeniem w chorągiewki lancami ulańskimi, pod wodzą p. Lubienieckiego z Sokolowa, konwojowała posła Gniewosza z Sokolowa do Potoka, gdzie przy bardzo gustownej bramie tryumfalnej oczekiwała go cała inteligencja tutejsza, Rada gminna miasta Potoka, deputacja Rady gminnej miasta Buczacza i niezliczona rzesza ludności miejskiej i z okolicznych wiosek.

Gdy wśród wystrzałów moździerzy powóz, wiozący p. Gniewosza, zatrzymał się przy bramie tryumfalnej, zaintonowała kapela miejscowa pieśń „Tysiąc walecznych“, a panie obrzuciły dzielnego obrócając czci narodowej kwiatami, poczem nacelnik gminy Potoka złotego zawiadomił przybyłego, iż Rada gminna zamianowała go swym obywatelem honorowym.

Następnie notaryusz p. Antoni Schiller powitał solenizanta imieniem miejscowej ludności i złożył mu w podniosłych słowach hold i wdzięczne uznanie za jego dzielną obronę naszej czci narodowej, podnosząc zarazem wybitne jego usługi, jakie w swej wieloletniej służbie publicznej podniósł dla dobra kraju, powiatu i miasta.

Wśród tej mowy wrzuciły mu panie wieniec laurowy, jako nagrodę jego rycerskiego wystąpienia.

Czcigodny poseł był tą owacyą wzruszony, a po przemowie burmistrza m. Buczacza, dziękował obecnym w szczyrych słowach, wyrażając przytem żal, że ręka mu nie dopisała, gdyż zamiast cięć, raził przeciwnika cięgami.

Po tej owacyi odprowadzono posła Gniewosza

i jego rodzinę do pałacu, gdzie podejmował gościnnie bliższych swych znajomych i przybyłe deputacje miasta Buczacza i Potoka złotego.

Delejów, 26 listopada. (Od nasz. kor.) Odbyło się tutaj dzisiaj uroczyste poświęcenie szkoły im. Adama Asnyka — wystawionej z funduszu Tow. Szkoły ludowej. Po odbytem nabożeństwie, przy współudziale okolicznego duchowieństwa i inspektora szkolnego p. Kosteckiego, miejscowej inteligencji i licznie zgromadzonych włościan, oraz delegatki Zarządu Głównego Tow. Szkoły ludowej, dokonał ksiądz kanonik Gąsiorowski poświęcenia budynku i w gorącej przemowie zachęcał lud do posyłania na naukę. Delegatka Zarządu głównego Tow. Szkoły ludowej podziękowała w gorących słowach imieniem Zarządu ks. kan. Gąsiorowskiemu za trud i gorliwość, których nie szczędził przy budowie szkoły i przedstawiła zgromadzonym włościanom korzyści oświaty. Ze szmerem uznania i podziękowań przyjęli obecni otwarcie nowej szkoły i z wielkim zainteresowaniem przeglądali książeczki, które im imieniem Zarządu rozdano.

Buczacz. (Od nasz. kor.) Zmarł w Buczaczu śp. Władysław Woroszyński. Urodzony w 1845 roku, dzierżawca dóbr Sereczyniec, koło Tarnopola, znany był nie tylko u nas, lecz niemal na całym Podolu. Śp. Woroszyński, powstaniec z roku 1863, był tu delegatem Rady powiatowej, naczelnikiem gminy Sereczyniec, członkiem Rady nadzorczej Banku powiatowego. Szlachetny z charakteru i ducha wszędzie brał udział, gdzie tylko chodziło o cel narodowy. W życiu jednak prywatnym nie miał szczęścia, utraciwszy na dzierżawie cały majątek — niedawno objął posadę rządową w Mielnowie, majątności komisarza Paskudzińskiego, gdzie z powodu zgrzytów zachorował ciężko. Śp. Woroszyński był lat 25 prezesem oddziału Towarz. prywat. oficyalistów i członkiem Rady nadzorczej z r. odznaczony wtedy został w 25 rocznicę dyamentowym pierścieniem, ofiarowanym mu jako dar honorowy od członków.

Z Podwoleczysk donoszą nam: Dnia 25 bm. zmarł w naszym mieście w 51 roku życia wermistrz kolei państwowej Franciszek Nalecz Mroczkowski. Śmierć nastąpiła prawie nagle i to wśród bardzo przykrych okoliczności, gdyż na dwa dni przedtem miał ś. p. Mroczkowski wstąpić powtórnie w związek małżeński.

Pogrzeb odbył się przy bardzo licznych udziałach ze wszystkich sfer naszej ludności.

Na trumnie złożono 10 wieńców. W chwili, gdy karawan przejeżdżał pod mostem kolejowym, dały się słyszeć żalobne dźwięki świstawek z parowozów, przy czem parowozy były pokryte kirem i oświetlone.

Skalać, 28 listopada. (Od nasz. koresp.) Dzisiaj odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki długoletniego burmistrza Gersona Marguliesy. Zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem i sympatją. Na cmentarzu zebrała się cała inteligencja i prawie wszyscy mieszkańcy miasta.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We środę 30 bm. (wznowienie) „Nasi najserdeczniejsi“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou. Występ Gustawa Fiszera. Rolę Cecylii odegra po raz pierwszy pani Stachowicz.

We czwartek 1 grudnia po raz piętnasty „Gejsza“, operetka w 3 aktach Jonesa.

W piątek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu panowania cesarza Franciszka Józefa I. Rozpocznie „Apoteoza“, oraz hymn ludu odśpiewa cały personal teatru hr. Skarbka z towarzyszeniem orkiestry. Dalszą część programu ogłosią ańsze.

W sobotę 3 grudnia popołudniu o godzinie 3 1/2 dla młodzieży szkolnej: „Ulicznik paryski“, komedia w 4 aktach Bayarda i Vander Burcka. Występ G. Fiszera.

W sobotę wieczór o godzinie 7 1/2 po raz 16-ty „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W niedzielę 3 grudnia popołudniu o godzinie 3 1/2 „Safandula“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou, Występ Gustawa Fiszera.

„Życie“ p. Przybyszewskiego zamieszcza w ostatnim numerze Kornela Ujejskiego „Ode do Poezyi“ dodając, że po raz pierwszy pojawia się drukiem ten nieznan dotąd utwór. Zachodzi tu oczywista pomyłka — wiersz ten był drukowany w warszawskim tygodniku „Życie“ w nr. 6 z dnia 5 lutego r. 1887.

Nowe kalendarzyki. Drukarnia Manieckiego, jak corocznie puściła w świat elegancki kalendarz dla kobiet pn. „Bławatek“. Znajdujemy tam obok zwykłych rubryk kalendarzowych, sporą wiązanek bardzo pożądanych dla kobiet informacji i obfity, a z równym smakiem, jak zbrętnością zestawiony dział literacki.

Oryginalną nowością jest wydany w tym roku przez księgarnię Altenberga miniaturowy „Kalendarzyk dla pańienek“, w formie kieszonkowej, okraszony kilku perłami poezji.

Ta sama księgarnia wydała „Kalendarzyk kieszonkowy“ do powszechnego użytku. Zdobę go wspomnienie poświęcone Słowackiemu, którego śmierci rocznica przypada na r. 1899.

Sarah Bernhardt wydzierżawiła należącą do m. Paryża *Theatre des Nations* za czynszem rocznym w wysokości 100.000 fr. i zobowiązaniem przeprowadzenia renowacji kosztem 200.000 fr. Tytułem kaucyi złożyła Sarah Bernhardt 150.000 fr.

Teatralia. Świętego przyjęcia doznała trzyaktowa opera Giordana: *Fedora* w pierwszym przedstawieniu w medyolańskim *Theatro Lirico*. Libretto opracowane jest na podstawie znanego dramatu Wiktoryna Sardou.

Korespondencya Redakcyi. L. Mehler. — Tylko jako anon.

W Związku naukowo-literackim (Rynek 9, II. p.) we czwartek, 1 grudnia, p. Wajngbaum mówić będzie „W obronie zagrożonej własności narodowej“. (O skazaniu języka polskiego). Początek o godz. 7 1/2.

W sobotę, dnia 3 grudnia p. Henryk Morozowicz, artysta dramatyczny, odczyta własną komedję społeczną w 3 aktach pt. „Bez tytułu“. Początek o tej samej godzinie.

Szkola PP. Benedyktynów ormiańskich urządza dnia 3 grudnia o godzinie 9 rano w katedrze ormiańskiej, nabożeństwo żalobne za spokój duszy ś. p. Mieczysława Baranowskiego, byłego inspektora okręg., na które rodzinę zmarłego, tudzież przyjaciół i znajomych zaprasza.

W Czytelni robotników i służby kolei państw. odbędzie się w niedzielę uroczysty wieczorek z powodu jubileuszu cesarskiego.

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, będą kwestowali w Śródmieściu, w pierwszej dzielnicy i następnych począwszy od soboty, 3 grudnia będą zbierać prócz składek pieniężnych, starą odzież i obuwie co jest bardzo porządane dla ubogich najbardziej opuszczonych biedaków pozostających w przytułisku.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Amalii Nyiry złożyli w zakładzie na rzecz przytułiska brata Alberta pp. Józef Flechner 10 złr. i Władysław Biliński 10 złr. za co składa przytułisko serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“.

Niewypłacalność. Wiedeńskie Stowarzyszenie wierzycieli ogłosiło niewypłacalność: Fryca Waldmanna w Czerniowcach i Mojżesza Springera w Jaśle.

W Leoben, dnia 3 grudnia b. r. odbędzie się w „Czytelni polskiej akademików górniczych“ doroczna uroczystość „Skoła przez skórę“.

Baronowa Staffe, Zwyczaj towarzyskie. Przekład z francuskiego — wzorowy kodeks zwyczajów towarzyskich. Egzemplarz oprawny 1 złr. 80 ct., z przesyłką pocztową 2 złr. Do nabycia w każdej księgarni.

Gabryelska (Krzysztofory, Kraków), Sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrii fabryki *Petrof* z mechaniczną angielską po 500, wiedeńską po 300 zł.

Rozmaitości.

Senior kardynałów, msgr. Luigi Oreglia zachorował ciężko na zapalenie płuc, jak donoszą z Rzymu. Ze względu na podeszły wiek pacyenta obawiają się katastrofy.

Stowarzyszenie studentek zawiązały słuchaczki uniwersytetu wiedeńskiego.

W Kutnahorze, jak donoszą z Pragi, wtargnęła woda do jednego z szybów miejscowej kopalni — na szczęście w czasie, gdy nie było w nim, ani jednego robotnika. Miało to taki skutek, że znaczna część miejskiego cmentarza zapadła się.

Konrad Ferdynand Meyer, poeta szwajcarski, zmarł w Kilchberg, pod Zurychem, w 73 roku życia. Meyer pisał po niemiecku i Niemcy zaliczyli go do najlepszych swych poetów współczesnych. Niemniej jednak duch jego utworów nie ma w sobie nic niemieckiego.

Lubi jeździć, ale płacić nie lubi. Ks. Filip Orleański, jadąc przed parą dniami do Wiednia, zamówił cały wagon. Gdy pociąg już ruszył z Brukseli, zgłosił się urzędnik po należytość. Owóz książę, na podstawie zdaje się monarszego swego pochodzenia, wzbrał się zapłacić należytość za przejazd przez Belgię, a chciał opłacić jedynie karty od granicy niemieckiej. Telegraficznie zawiadomiono o tem dyrektora kolei belgijskich, który kazał odpiąć w pogranicznej stacji Herbertal wagon książęcia w razie nieuiszczenia należytości.

To dopiero poskutkowało. Książę zapłacił i pojechał już spokojnie dalej.

Jasnovidząca. W Paryżu żywo zajmują się uczeni nawet, nową jasnovidzącą, Amerykanką Pipers, kobietą 38-letnią, o której londyńskie Towarzystwo psychologiczne wydało orzeczenie tej treści, że „jedynym związkiem z duchami zmarłych można wytłumaczyć obserwowane u pani Pipers fenomeny“.

Między tymi, którzy owo oświadczenie podpisali, znajduje się także dr. Hodgson, specjalista w demaskowaniu spirytystów.

Bicyklami świat objechać postanowili przed trzema laty małżonkowie Damin M'Hwat z Chicago i postanowienia tego sumiennie dopełnili. W tych dniach powrócą do ojczystego miasta, przejechawszy na kółkach Japonię, Chinę, Birmę, Indye, Persyę, Rosyę, Austryę, Węgry, Niemcy, Francją i Anglię, a ogółem przestrzeń 30.000 mil angielskich. Kosztowała ich ta zabawa stosunkowo bardzo tanio, bo ledwie 22.000 zł.

W Monte Carlo podczas gry w ruletę, odebrał sobie życie pewien Rosyanin, zgrawszy się do nitki. W pierwszej chwili wypadek wywołał panikę, jednakowoż po usunięciu trupa, gra potoczyła się dalej, jakby nic nie zaszło.

Fregata austriacka „Novara“, która po raz pierwszy wypłynęła z portu tryestyńskiego w sierpniu 1857, aby okrążyć świat dokoła, a która w ostatnich latach służyła jako okręt szkolny, zostanie, jako już nieodpowiednia dla swego przeznaczenia, zdemolowana.

Katastrofa morska. Parowiec angielski „Fitz James“ w drodze z Londynu do Swansea (na południowym wybrzeżu Anglii) rozbił się pod Beachy Head. Dziesięciu ludzi z załogi utonęło.

W północnej Anglii i hrabstwie Walji spadły olbrzymie śniegi.

Straszliwa burza ze śnieżycą szalała w nocy z soboty na niedzielę na wybrzeżach Północnej Ameryki. Wszystkie komunikacje przerwane. Wiele okrętów uszkodzonych. Trzydzieści łodzi rybackich przepała bez śladu. (Zobacz poniżej telegramy. *Przyp. Red.*)

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLĄT i DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny.

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Zólkiew, 30 listopada. Przy dzisiejszym wyborze do Sejmu w miejsce śp. Polanowskiego, wybrany został jednogłośnie Andrzej książę Lubomirski.

Wiedeń, 30 listopada. *Neue Fr. Presse* i *Ost-deutsche Rundschau* nie posiadają się z irytacji z powodu wczorajszej odpowiedzi hr. Thuna na interpelację Jaworskiego.

Neue Fr. Presse pyta się, czy wobec tej odpowiedzi prezydenta ministrów przymerze austriacko-niemieckie jeszcze istnieje, czy nie. Hr. Thun mówił takim tonem, jakiby przystawał każdemu innemu, tylko nie ministrowi państwa sprzymierzonego.

Prezydent ministrów groził także ewentualnie represjami, widocznym jest z tego, jak wielce zależy hr. Thunowi na tem, aby utrzymać większość polsko-czeską w dobrym humorze. Wprawdzie hr. Thun przyrzekł, że w danym wypadku znieść się będzie z ministrem spraw zagranicznych, atoli należy wątpić, czy odpowiedź ta, jaką dał, była już wynikiem porozumienia z hr. Gołuchowskim.

Trzeba odczekać, jakie wrażenie odpowiedź wczorajsza wywoła w zaprzyjaźnionym państwie niemieckim. Hr. Thun wie bardzo dobrze, iż rząd pruski wydał nie poddanych austriackich, jako takich, tylko niebezpieczne indywidualia, od których się roi w państwie czeskim i wielkopolskim. Rząd pruski z żelazną konsekwencją prowadzi dalej politykę Bismarka i wypędza takie niebezpieczne żywioły, a temu nie przeszkodzi z pewnością hr. Thun wczorajszymi groźbami.

Wiedeń, 30 listopada. *Reichspost* podtrzymuje twierdzenie o bliskim rozłamie w party katolicko-rolowej i donosi o kilku zgromadzeniach wyborczych w krajach alpejskich, których posłowie zasiadający w klubie katolicko-ludowym, musieli zobowiązać się wyborcom, iż w razie, gdy zażądane przez nich poprawki w przedłożeniach ugodowych nie będą przyjęte, oni głosować będą przeciw ugodzie, nawet gdyby z tego powodu przyszło do kwestyi klubowej.

Wiedeń, 30 listopada. *W. Abendpost* polemizuje z twierdzeniem *N. Fr. Presse*, że kontynuowanie rozkazu w komisji budżetowej zawdzięczać należy głównie obecności opozycji. Członkowie większości pokazują się tak rzadko na posiedzeniach, że komisja byłaby bardzo często niezdolną do powzięcia uchwał, gdyby opozycja nie uważała za obowiązek z całą powagą i zapalem brać udział w dyskusji nad sprawą ugody.

Zdaje się, odpowiada na to *W. Abendpost*, że zapomniano na lewicy, iż taki stan rzeczy jest wynikiem jedynie nadzwyczajnej uprzejmości, jaką właśnie prawica okazała wobec mniejszości przy rozdziałaniu mandatów do komisji ugodowej. Opozycji przyznano niestosunkowo wielką liczbę mandatów do komisji. Gdyby prawica chciała była postąpić jak większości w innych parlamentach, gdyby przy rozdziale mandatów miała na oku jedynie interesa partyjny, to wcale nie potrzebowałaby liczyć na żywe współdziałanie opozycji. Ale z 48 mandatów komisji ugodowej, zachowała sobie prawica jedynie 28, czyli zaledwie o 4 ponad połowę ogólnej liczby członków, potrzebnej do powzięcia uchwał.

Wiedeń, 30 listopada. Deputacja, złożona z przedstawicieli wszystkich przedlitawskich Izb handlowych i przemysłowych, wręczyła wczoraj prezydentowi ministrów hr. Thunowi wspólny adres holdowniczy dla cesarza z okazji jubileuszu.

Przewodniczył deputacji prezydent Izby wiedeńskiej Mauthner, a należeli do niej między innymi wiceprezydent Izby lwowskiej p. Piepes-Poratyński, oraz prezydenci Izby brodzkiej Burstin i czerniowieckiej Tittinger. Prezydent ministrów wyraził swą radość, że może zapewnić monarchę o lojalności austriackich Izb handlowych i przemysłowych.

Wiedeń, 30 listopada. Minister skarbu zarządził, aby wszystkie podległe mu urzędy państwowe były w dniu 2 grudnia zamknięte. Tam, gdzie robotnicy płatni są dziennie, ma im być zarobek wypłacony bez żadnego potrącenia. Naczelnicy zakładów państwowych mają zgromadzić w tym dniu robotników i wyjaśnić im znaczenie obchodu jubileuszowego.

Wiedeń, 30 listopada. *Vaterland* ogłasza pismo cesarza datowane z Gödöllö 18 bm., w którym monarcha dziękuje za list pasterski episkopatu austriackiego i oświadcza, że modły jego w dniu 2 grudnia, łącząc się z modłami wszystkich pobożnych w prośbie do Boga, aby silną opieką otoczył państwo.

Wiedeń, 30 listopada. Były minister francuski Bourgeois przybył dziś do Wiednia i zabawi tu pięć dni, poczem udaje się do Konstantynopola.

Praga, 30 listopada. Na wczorajszym targu zbożowym spadły znacznie ceny pszenicy, a to z powodu wielkiego importu t. zw. pszenicy „Szeryf“ z Saksonii. Ogromne masy tej importowanej pszenicy sprzedano po 10:30—10:50 za wagon.

Znajm, 30 listopada. Tutejsza rada gminna uchwaliła rezolucję, skierowaną przeciw założeniu czeskiej politechniki na Morawach, a żądającą utworzenia uniwersytetu niemieckiego w Bernie.

Budapeszt, 30 listopada. Dwaj agenci handlowi zażądali dziś od sądu tutejszego, aby zezwolił na sprzedaż licytacyjną wsi należącej do Kr.

rytowskiego, a położonej w północnych Węgrzech. Sąd uczynił temu żądaniu zadość i wystawił wieś na licytację, która odbyć się ma 12 grudnia, z ceną wywołania 73.000 zł.

Budapeszt, 30 listopada. Sejm węgierski odrzucił dziś w głosowaniu imiennym większością 146 głosów wniosek Kossuta, żądający wydrukowania propozycji prezydenta, aby Izba w dzień 2 grudnia nie odbyła posiedzenia i aby w protokole stenograficznym zapisano wyrazy holdu dla króla.

Wniosek prezydenta został następnie, również w głosowaniu imiennym, przyjęty.

Berlin, 30 listopada. *Hannover. Courier* twierdzi, że w kołach politycznych coraz większej pewności nabiera wiadomość o bliskiej dymisji Lukanusa, szefa cywilnego gabinetu cesarza. Także *Kreuzzeitung* powiada, że wie o rychłym ustąpieniu Lucanusa, który przeznaczony jest podobno na wyższe stanowisko państwowe.

Berlin, 30 listopada. *Berl. Tagblatt* donosi, że w Port Artur żołnierze rosyjscy zastrzelili siedmiu szpiegów japońskich, którzy szpiegować mieli na niekorzyść Rosji.

Berlin, 30 listopada. Dyrektor amerykańskiego urzędu monetarnego ogłasza sprawozdanie o produkcji srebra i złota w r. 1897 na całej kuli ziemskiej. Sprawozdanie to ocenia całą wartość zeszlorzeczej produkcji złota na 357.000 kilogramów, czyli 997 milionów marek. Pierwsze miejsce w urządzeniu producentów złota zajmuje Afryka z cyfrą 245 milionów marek, następnie Stany Zjednoczone (241 milionów), Australia (236 milionów), Rosja (97 milionów marek) i t. d.

Monachium, 30 listopada. Tutejsza rada gminna uchwaliła przesłać ceś. Franciszkowi Józefowi z powodu jubileuszu artystycznie wykonany adres.

Zurych, 30 listopada. Od dwóch dni pada obfity śnieg w całej Szwajcaryi. Niektóre okolice są zupełnie od wszelkiej komunikacji oderwane.

Paryż, 30 listopada. Projekt do ustawy o armii kolonialnej zostanie wniesiony do Izby deputowanych w tych dniach.

Paryż, 30 listopada. Attaché ambasady austriackiej, pułkownik Schneider, jak najkategoryczniej zaprzecza wczorajszemu doniesieniu *Journal*, jakoby cośkolwiek był pisał w sprawie Dreyfusa. Pułkownik Schneider oświadcza, że zanadto ceni godność swoją, aby miał redakcyi *Journal* przesyłać zaprzeczenia, jednakże w razie, gdyby pisma poważne zajęły się tą kaczką, on zażąda od rządu wiedeńskiego pełnomocnictwa do dalszego postąpienia.

Paryż, 30 listopada. *Figaro* donosi, że trybunał kasacyjny nie będzie przeszkadzał akcyi sądowej przeciw Picquartowi. Trybunał zażąda jeno wydania dotyczących aktów do przejrzania, a zwróci je do rozprawy, mającej się odbyć 12 grudnia.

Le Maus, 30 listopada. Z powodu przeniesienia w stan spoczynku byłego ministra wojny generała Merciera (za którego, jak wiadomo, zasądzono Dreyfusa), oficerowie 4-tego korpusu urządzili wczoraj na cześć jego bankiet. W odpowiedzi na toasty wygłoszone, generał Mercier dotknął także obecnych stosunków we Francji.

Przypomnił historyczne zdanie, że podczas zdobycia Konstantynopola, t. zw. inteligencya w mieście jeszcze dysputowała, podczas gdy Turcy już miasto zajmowali. Historia ta, powiedział Mercier—powtarza się bardzo często, a i w obecnej chwili widzimy, że rozmaici Turcy gromadzą się przed bramami Francji, a inteligencya jeszcze dysputuje.

Także w naszej drodzej Francji krzewi się zarzek duchowego bizantyzmu. Nie chcemy jednak ludzi, którzy prowadzą dysputy, chcemy raczej mężów czynu i takimi mężami pragniemy też pozostać. Chcemy powstrzymać najazd rozmaitych Turków na Francję. Jeśli sprzysiężenie wojskowe, o którym niedawno mówiono, miało takie cele na oku, to może liczyć na nasze poparcie.

Londyn, 30 listopada. Klejnoty księżnej Southerland wartości 800.000 fr., skradzione jej w przejeździe przez Francję, odnaleziono tutaj. Złodziej Henry Williams uwięziony.

Cetynia, 30 listopada. Organ ks. Nikity omawiając kwestyę rozbrojenia i konferencyę petersburską, twierdzi, że konferencya nie doprowadzi do żadnego praktycznego rezultatu, jeśli przedewszystkiem nie ureguluje sprawy Bośni i Hercegowiny. Provincye te muszą być odebrane Austrii, a oddane Czarnogórze. Przedtem nie będzie spokoju na Wschodzie.

Konstantynopol, 30 listopada. Zapewniają tutaj, że na depeszę sultana, skarżącą się na powierzenie zarządu Krety księciu Jerzemu greckiemu, car Mikołaj odpowiedział w drodze pośredniej odmową, wyrażając zresztą swe ubolewanie z powodu, iż krok ten był niezbędny.

Konstantynopol, 30 listopada. Notyfikacya 4 mocarstw w sprawie kretańskiej jeszcze nie nadeszła do Porty, niektórzy bowiem ambasadorowie oczekują jeszcze od swoich rządów aprobaty nowego tekstu. Notyfikacya stwierdzi, że wybór 4 mocarstw padł na ks. Jerzego, który został uprzedomowiony do prowizorycznego objęcia zarządu Krety, póki nie nastąpi definitywne uregulowanie całej sprawy.

Konstantynopol, 30 listopada. Jak słyhać, car odpowiedział na depeszę sultana w tonie bardzo przyjaznym. Mianowicie oświadczył car, że szanuje prawa i interesy sultana.

Cztery mocarstwa mają najlepsze intencye dla

sultana w sprawie kretańskiej, życzą sobie wszakże rychłego załatwienia tej sprawy bez uszczerbku dla praw zwierzchniczych Porty. Inne załatwienie jest w tej chwili niemożliwe.

Ks. Jerzy udaje się na Krete w imieniu czterech mocarstw. W końcu zaś zapewnia sultana o swej niezmiennej dla niego przyjaźni i życzliwości.

Kanea, 30 listopada. Twierdzą tutaj, że rosyjski adm. Skrydłow odmówił podpisania uchwał ostatniej Rady admirałów, powołując się na to, że sprawa ta należy już właściwie do księcia Jerzego, który też wkrótce przybywa na wyspę.

Wiedeń, 30 listopada. Dziś o godzinie 12 min. 30 z południa notowano: Kredyty austriackie 359'12, Kredyty węgierskie 388'50, Anglobank 156'50, Unionbank 294'50, Bankverein 268'—, Laenderbank 233'25, Boden Credit —, Alpiny 186'—, Towarzystwo akcyjne bronii —, po kursie —, Rima Muranya 278'75, Prager Eisen 928 —, Kolej państwowa 356'76, Kolej południowa —, Elbenthal 259'—, Lombardy 69'—, Austriacka renta koronowa —, Węgierska renta koronowa 97'60, Renta srebrna —, Renta majowa 101'15, Akcyje tytoniowe 127'25, Węgierska renta złota 119'80, Losy tureckie 58'90, 20-franków 9'53, Marki niemieckie 59'02.

Berlin, 30 listopada. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 224'75, Disconto Commandit 194'60.

Uspokobienie niepewne.

Wiedeń, 30 listopada. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9'58 do 9'60, żyto na wiosnę 8'59 do 8'61, kukurydza na październik, maj, czerwiec 5'15 do 5'16, owies na wiosnę 6'22 do 6'24, Rżepak na styczeń, luty, sierpień, wrzesień — do —, olej na styczeń, kwiecień 33'— do 34'—.

Uspokobienie słabsze. Pochmurne.

Budapeszt, 30 listopada.

Pszenica na marzec 9'69 do 9'71, żyto na marzec 8'52 do 8'54, kukurydza na maj 4'80 do 4'82, owies na maj 5'96 do 5'98. Rżepak na sierpień 12'25—12'35.

Oferty na pszenicę słabe.

Tendencya pewna. Deszcz.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Namiestnik hr. Piniński powraca dziś wieczorem do Lwowa.

Związek sokoli a jubileusz cesarski.

Otrzymujemy następujące pismo: W dniu 2 grudnia b. r. święcą ludy Austrii 50-letni jubileusz rządów monarchy, który pod hasłem, że sprawiedliwość winna być podwaliną rządów, pozyskał serca wszystkich swych poddanych. Ciężki cios, jakim Opatrzność dotknęła sędziwego jubilata, wykluczył w dniu tym objawy wesela, ale tem większy włożył obowiązek wyrażenia uczuć i złożenia życzeń. W dniu jubileuszowym reprezentacya związku polskich gimn. Towarzystw sokolich złoży imieniem związku i wszystkich Towarz. związkowych wyrazy holdu i życzeń na ręce p. namiestnika, a równocześnie poleca Towarzystwom związkowym, ażeby przez reprezentacye swoje wzięły w tym dniu udział w nabożeństwach dziękczynnych. Za wydział związku polskich gimn. Tow. sokolich: *Dr. Antoni Dziędzielewicz*, prezes, *Dr. Ernest Adam*, sekretarz.

Z powodu jubileuszu cesarskiego biura Banku krajowego i Banku hipotecznego będą otwarte dopiero od g. 11 przed południem. W Banku hipotecznym będą otwarte do g. 1 w południe, zaś popołudniu będą zupełnie zamknięte.

Konferencye sądowe w apelacyi lwowskiej zakończyły się w dniu dzisiejszym.

Dr. Klein złożył wczoraj kartę namiestnikowi hr. Pinińskiemu, wieczorem zaś był na recepcyi u prezesa Izby adwokackiej *dra Rońskiego*.

Jutro rano odjeżdża do Wiednia.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“).

Kraków, 30 listopada. Namiestnik rozpoczął dziś o godz. 8 1/2 rano zwiedzanie zakładów uniwersyteckich, poczem zwiedził powiatową dyrekcję skarbu, oprowadzany przez radę dworu hr. Michała Dzieduszyckiego. O pierwszej w południe był namiestnik na obiedzie u księcia biskupa Puzyny, poczem odjechał do Lwowa pociągiem błyskawicznym o godz. 3 popołudniu.

Kraków, 30 listopada. Rozpoczęto tu przygotowania do iluminacyi budynków miejskich podczas uroczystego obchodu jubileuszu cesarskiego. Między innymi w Sukienicach będą oświetlone linie architektoniczne gmachu.

Kraków, 30 listopada. Z powodu jubileuszu cesarza otrzymał ma hr. Roman Potocki tytuł księcia.

Kraków, 30 listopada. Wydział Rady powiatowej zezwolił gminie Mników na urządzenie i prowadzenie gminnej kasy pożyczkowej, za którą wkrótce powstają kasy i w innych gminach.

Kraków, 30 listopada. W sprawie morderstwa Szostka przez Hacusia, co do którego rozprawa odbyła się ma na dniu 15 grudnia, wychodzi na jaw, że w morderstwie tem wzięła bezpośredni udział żona Hacusia, przebrana za mężczyznę.

Dąbrowa, 30 listopada. W Borkach uduśiło się troje dzieci Macieja i Ewy Machajów, z których najstarsze liczyło 5 1/2, najmłodsze zaś 1 rok. Ewa Machajowa roznieciła ogień na kominie, poczem wyszła, zamknawszy go. Po powrocie znalazła dzieci bez życia. Przeciw Machajom wdrożono śledztwo.

N. Jork, 30 listopada. Do portów północnoatlantyckich przybyło kilka parowców z ocaloną załogą ranbitych skutkiem burzy okrętów żaglowych. 30 skunerów zatono, 86 rozbiło się o wybrzeża N. Anglii.

W porcie bostońskim burza zniszczyła 30 okrętów, przyczem utonęło 40 osób.

Oprócz wyliczonych rozbiło się prawdopodobnie jeszcze około 30 okrętów, co do których napróżno oczekiwano dotąd wiadomości.

Stan powietrza.

Wiedeń, 30 listopada. Wiatry powszechnie słabe, przeważnie południowe; niebo zmienne, przeważnie zachmurzone, miejscami mgliste. Temperatura w różnych miejscach nierównomierna.

Wczoraj o godz. 7-mej donoszono: Bregencya 4-8° Celsjusza, Ischl 10-8°, Wiedeń 5-8°, Praga 1-4°, Budapeszt 6-2°, Sybin 4-3°, Pancsova 5-5°, Sarajewo 11-9°, Punta d'Ostra 16-0°, Tryest 13-0°, Celowice 2-5°, Semmering 5-6°.

Opady bardzo małe. Morze Adryatyckie lekko wzburzone. Utrzymuje się łagodne, zmienne powietrze, ze skłonnością do opadów. Przeważnie pochmurno.

Dział ekonomiczny.

Depeze handlowe z d. 30 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127--	żądają: 128-10
Za 100 marek	58-50	58-82
20-frankowka	9-50	9-60

Targ zbożowy i towarowy.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 30 listopada.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszonica gotowa 9-10 do 9-30. Pszonica na terminia
do do Zyto gotowe 7-75 do 8--. Zyto na terminia
do do Owies obrobny stary 6-60 do 6-80. Owies nowy
do do Jęczmień pastewny 5-75 do 6-10. Jęczmień
browary 6-50 do 7-50. Rzepak 11-- do 11-25. Liniarka
do do Groch pastewny 5-75 do 6-50. Groch
do gotowania 6-75 do 9-- Wyka -- do -- Bobik --
do -- Hreczka -- do -- Kukurydza stara 5-80 do 6--
Kukur. nowa lub na term. 5-20 do 5-50. Chmiel za 56 kilo 65--
do 100--. Konieczyna czerwona 48-- do 55-- Konieczyna biała
48-- do 46-- Konieczyna szwedzka -- do -- Tymotka
17-50 do 20--

Spirytus paritas Tarnopol 16-- do 16-25, na terminia
14-- do 14-50.

Przy słabych obrotach usposobienie niezmiennie, tylko celne
gatunki pszenicy i żyta znajdują zbyt łatwy za granicą kraju.
W spirytusie tendencja niezmienna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 29 listopada.

Spekulacja tutejsza korzysta z utrwalonego stanowiska i dąży wszelkimi siłami do podtrzymania kierunku wyższego, intensywnie i ekstazywnie. Przy znacznie podwyższonej kursach, zachęcając bardzo słuszenie do realizowania, ma spekulacja przy spełnieniu swego zamiaru zadanie wcale nie łatwe. Konieczną pomoc dają jej silne notowania giełd zagranicznych, nie wyłączając Berlina, gdzie obniżenie eskontu prywatnego do 5 proc. poprawilo sytuację dość znacznie. Tutaj przetrzucał się kierunek zwykły w pierwszym rzędzie na walory bankowe, głównie na austriackie i węgierskie kredyty, następnie na lenderbanki i bankvereiwy. Z pomiędzy efektów transportowych notowały najsilniej nordbany i nadłabskie, tramwaye uległy natomiast dość znacznej niższe. Targ lokalny był bardzo silnie ożywiony, różnice kursowe znaczne przy tendencji bezustannie zmiennej. Renty notowały wyższe kursa, dewizy i waluty potaniały.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

W środę dnia 30 listopada 1898.

Występ GUSTAWA FISZERA

(wznowienie)

NASI NAJSERDECZNIEJSI

komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou; tłumaczył Mieczysław Chrzanowski.

O S O B Y :

Caussade	p. Fiszer
Cecylia, jego żona	pni Stachowicz
Emilia, ich córka	pna Ogińska
Tholosan	p. Chmieliński
Maurycy, jego przyjaciel	p. Wostrowski
Marecat	p. Feldman
Eugeniusz, jego syn	pna Jankowska
Pan Vignieux	p. Kwiatkiewicz
Pani Vignieux	pni Gostyńska
Abdalah	p. Hierowski
Lancelot	p. Morozowicz
Pan de la Richaudiere	p. Podhorski
Jan, służący	p. Nowalski
Różia, pokojówka	pna Rybicka
Ogrodnik	p. Recheński

Rzecz dzieje się na wsi niedaleko Paryża.

Początek o godz. 7-mej, koniec o 10-tej wieczorem.

Jutro we czwartek: „Gejsza“.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorzędny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 30 listopada.

St. hr. Mycielski z Borynicz. — A. M. hr. So-
bański z synem z Odessy. — W. Mogilnicki z Woły-
nia. — Eust. Jasiewicz z Wilna. — J. Kotarski z Ole-
szycy. — K. Haber z Wrocławia. — M. Preiss z Pra-
gia. — H. Karczewski z Morańca. — Jul. Eisner z Wie-
dnia. — W. Przedzimirski z Stanisławowa. — S.
Maramaros z Poruczyna.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Prokseh).

Przyjechali dnia 30 listopada.

F. Małecki z Koszaliaków. — Mikołaj Zimmerer
z żoną z Temeszwaru. — P. J. Weiser i P. Meisels
z Sassowa. — Włodzimierz Bogucki z Przemyśla. —
P. Jacobsohn z Białej. — Franc. Jaruntowski z Żala-
nowa. — P. Reinhardt, J. Blach, J. Schmal z Wiednia.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do wszystkich ciągłych.

UBEZPIECZENIE

losów od straty przez wylosowanie al pari.

Wypłata zapadłych kuponów i wylosowanych efektów.

Przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta zagraniczne.
Uskutecznia rewizję losów i innych papierów warto-
ściowych, losowaniu podlegających, bezpłatnie i dostarcza no-
wych arkuszów kuponowych za zwrotem kosztów, które
sam ponosi.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, nie po-
liczając żadnej zgola prowizyi.

Wobec wysokiego kursu

Rent austriackich i węgierskich

polecamy zamiarę tychże na

Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego,

Listy zastawne Banku krajowego,

Listy zastawne Banku hipotecznego

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji,
która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Podziękowanie.

Dostojnym członkom Prezydium i Szanownemu
gronu urzędników Magistratu lwowskiego, oraz
wszystkim Tym, którzy odprowadzając zwłoki ś. p.
męża mojego na miejsce wiecznego spoczynku, oddali
mu ostatnią przysługę, składam gorące podzięko-
wanie:

Bóg zapłać:

Aurelia Dąbrowska.

Podziękowanie.

Za szybkie i skuteczne zlokalizowanie pożaru
w naszej rafinerii ropy, dziękujemy gorąco pp. na-
czelnikom Praunowi, Hryniewiczowi i Elia-
siewiczowi, korpusowi straży pożarnej miej-
skiej i ochotniczej, tudzież za utrzymywanie por-
ządku i udzielenie swej pomocy p. delegatowi
c. k. Dyrekcyi policji, p. Spangowi, poste-
runkowi c. k. policji i zandarmeryi w Znie-
sieniu.

Landesberg, Wahl, Baron i

Rafineria ropy i olei masz.

Lwów, Zniesienie.

Dr. Stanisław Zabłocki

ordynuje przy ulicy Sykstuskiej 1. 34 II. pię-
tro od 1/212 do 1/21 i od 3—4 popoł.

w chorobach nosa, gardła, uszu i piersi.

Powrócił

Dr. Tabor, Akademicka 26.

Dr. Pilewski

lekarz chorób dzieci, mieszka obecnie
ul. Zielona 3.

Restauracja Webera

ul. Akademicka 10

We Czwartek dnia 1. grudnia

Koncert wieczorny (smyczkowy)

30-go pułku p.

Wstęp wolny. Początek o godzinie 7 wieczór.

W Piątek dnia 2. grudnia

Koncert Jubileuszowy

Wstęp wolny. Początek o godz. 7 wieczór.

Z szacunkiem J. WEBER.

Dom naftowy — Chorążczyzna 17—19

Lokale na biura

2, 3, 4 lub 5 pokoi z centralnem ogrzewaniem, ele-
ktrycznym oświetleniem i wodociągami, w każdym
czasie do wynajęcia.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. listopada 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	
Renta papierowa maj-lisopad	101.20	101.40
Inty-sierpień	101.1	101.30
Renta srebrna styczzeń-lipiec	101.—	101.20
kwięcień-październik	101.—	101.20
Losy z roku 1864 po 250 zł. mk. 4%	165.50	167.30
1860 po 500 zł. wa. 5%	140.—	140.50
1860 po 100 zł. 5%	159.—	160.—
1864 po 100 zł.	107.—	108.—

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	119.95	120.15
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	101.45	101.65
Renta inwest. austr. 3/2% za 200 kor.	90.85	91.15

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	98.60	99.80
Kol. Cesarz. Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	118.75	119.75
Kol. Cesarza Franciszka Josefa za 100 zł. 5%	126.75	127.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	99.10	100.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	210.50	211.50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	118.10	—
w zlocie za 200 zł. 5%	113.—	—
Kol. bukowiskie lokal. za 200 kor. 4%	98.25	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98.75	99.75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	99.—	99.90

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.75	119.95
kor. 4% w wal. kor. za 200 zł.	97.55	97.75
obl. prop. za 100 zł. 4/2%	100.—	100.80

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%

138.— 139.—

poż. premiowa za 100 zł. 158.— 159.—

za 50 zł. 157.75 158.75

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%

97.— 98.—

Bukowiskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%

102.50 103.40

Gallo, poż. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 6%

97.— 97.90

Gallo, obl. prop. z roku 1889 za 100 zł. 4%

97.35 98.35

Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874 za 100 zł. 4%

174.50 175.—

Pożyczka miasta Lwowa z roku 1893 za 100 zł. 4%

94.50 95.—

Renta włoska za 100 kor. 4%

111.— 111.80

Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%

32.— 33.—

Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.

58.25 58.75

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Austr. sakl. kred. ziem. los. w 50 lat 4%

98.— 99.—

obl. pr. z r. 1880 3%

120.25 120.75

1880 3%

117.50 118.25

Bukowiskie sakl. kred. ziem. los. 5%

105.— 106.75

Gal. Ako. bank bhp. 10% prem. los. 5%

91.00 91.—

los. 50 lat 4/2%

100.20 100.50

koron 4%

97.75 97.50

Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat

95.50 96.80

4% los. 41 lat

98.— 98.50

4% stare

97.75 98.50

4% za 200 kor.

94.75 95.05

Banku krajowego dia Galicyi i Lodoni.

100.80 101.60

Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%

102.10 102.75

Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4%

100.50 101.25

lat za 200 kor. 4/2%

98.— 99.—

Banku krajow. los. 57/2 lat za 200 kor. 4%

97.50 98.50

Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%

100.10 101.10

Austr. węgiersk. banku 40/2 lat los. 4%

98.50 99.50

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mlaty 10%

91.40 92.30

Kolei Lwów-Czerni. z r. 1884 za 300 zł. 4%

97.80 98.50

Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%

89.50 100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%

108.40 109.40

1878 za 200 zł. 5%

108.40 109.40

1887 za 200 zł. 4%

98.— 98.50

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.

154.75 155.25

Postuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namieszniaka. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezenta krainy. — Od godz. 11. do 1. popołudnia w niedzielę i wtorek...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył śluby wiekoponne). — Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie...

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Oliwe do maszyn, olejarki do tejsze w wielkim wyborze, oraz wszelkie środki do czyszczenia i pielęgnowania maszyn, poleca O. T. WINCKLERA Syn

Beszki chodników i wysortowane dywany, portjery, kapy, koce, dery na konie, białe i różne przedmioty...

Wanny duże, dzieciinne, nastadowe i fotelowe, wszelkie naczynia kuchenne najtaniej poleca Feliks Książkiewicz...

Nowy Zarząd restauracji Wnego Jankowskiego przy ul. Halickiej 1. 10, poleca Sz. P. T. Publiczności od 1. grudnia 1898...

Dwie klacze matki, rasowe, 16-tej miary, gładce, do sprzedania. — Blizsze szczegóły udziela Zarząd gospodarczy w Ruchowej pod Tarnowem.

Wanny długie po 12 zł. nastadowe 6 zł. Bourdon, Jagiełłowska 2. 4174

Ryby wiertulczy poszukuje się za miesięcznym wynagrodzeniem, mniej więcej na czas 12 miesięczny. Oferty pod „Ryg 111“ post-r. Lwów.

49 centów pakiet świec 580 gramów na iluminacye poleca tylko handel Leonarda Soleckiego, we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 4351

Mayers - Conversations Lexicon, najświeższe wydanie 18 tomów kompletnie nowy, za 65 zł. sprzedam. Wiadomość A. R. 65 poste-restante Lwów. 4366

Nowy wynalazek Michała Wodzińskiego, patentowana maszyna do froterowania podłóg woskowych, która może się nadać do założenia specjalnej fabryki...

Lampa wisząca tanio do sprzedania Żyblkiewicza 1. 39 I. piętro. 4380

Lwów-Kamieniec. Notatki cyklisty, spisat Jarosław Pieniążek. Cena 25 ct., poezta 27 ct. Do nabycia w księgarniach i magazynach sportowych we Lwowie. 4368

Kupię fortepian Wirtha albo Stelzhammera przeznaczone. H. K. poste-restante Podzamcze. 4379

Ważne dla akuserek! Torby kompletne z wszystkimi niezbędnymi przyborami, odpowiadające w zupełności rozporządzeniu ministerstwa...

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Katusz, na Ryuku, dalej gmach Politechniki...

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłowych krajowych otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek...

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł. — Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa fiakrów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatka, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych o 5 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą: z Krakowa posp. 5-10 rano, osob. 9-05 rano, posp. 1-30 w pop., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-10 wiecz. — Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 3-04 w nocy, posp. 2-15 w południe, osobowy 5-00 popoł., posp. 9-39 wiecz.

Interesy majątkowe i handlowe.

Majatek ziemski pod Przemysłem, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u adwokata Dra Dolńskiego w Przemysłu. 4256

Poszukuję 20.000 zł. pożyczki do pewnego interesu. Kapitał i procenta będą zabezpieczone. Łaskawe zgłoszenia: R. W. poste-rest. Zadowrze. 4334

Kamienica w dobrym miejscu o znakomitej budowie zaraz do sprzedania. Blizsza wiadomość udziela p. Abl. ul. Kochanowskiego 36 A. 4340

Rutynowany agronom, z bardzo dobrymi świadectwami, poszukuje dzierżawy od 100 do 300 morgów, lub administracyi większego majątku za kaucyą. Oferty pod lit. D. L. poste restante Kąfczuga. 4343

Mieszkania i sklepy.

a) Zaofiarowane.

Obok kolei, ul. Barska 6, do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią. 4251

Mickiewiczza 14. do najęcia 6 pokoi z kuchnią i przynależnościami. 4341

Przy ulicy Sakramentek 1. 10 jest zaraz 4 pokoje, kuchnia z przynależnościami na I. piętrze do wynajęcia. 43.5

Przy ul. Piekarskiej 1. 7 zaraz do wynajęcia na I. i II. piętrze po 4 frontowe pokoje z kuchnią i przynależnościami. 4385

Zielona 30 jest do wynajęcia od 15 stycznia 5 pokoi, przedpokój z przynależnościami za 43 zł. 4384

Doniesienia różne.

Miła! po co to wszystko przesadzać? A tych 10.000 to chyba na księżycu, znamy się! 4375

Z okazji różne biżuterje złote i srebrne, wielki wybór nowości, przyjmuję najdrobniejsze naprawy, przeróbki, zamówienia i zamiany, najtaniej Kwaśniewski i Wojtych, Akademicka 1. 6. 4383

WAŻNE DLA KAŻDEGO!

Pyszne obiady tylko na świeżem maśle sporządzane, w abonamencie miesięcznym od 8 do 10 zł. Wyśmienita kawa z bułką w abonamencie 10 ct., również na kolacye wszelkie potrawy mięsne, jako też mleczne sporządzane z nabiału dóbr hr. Potockiego ze Starego Siola, dostać można tylko w znanej mleczarni A. Wojtyńskiej, ul. Chorażyca 1. 5 we Lwowie. 4386

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Rutynowany magister farmacji z pięcioletnim, poszukuje posady, ewentualnie zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia pod lit. „A. R.“ poste-restante Podwołoczyska. 4362

Akademik poszukuje nauczyciela zajęcia biurowego lub lekcyi w miejscu lub na prowincyi. W. W. 88 poste-restante Lwów. 4367

Starszy pomocnik z działu korzennego, win i delikatosów i samoistny kierownik handlowy, poszukuje zaraz posady. Świadectwa wzorowe. Adres A. D. poste-restante Lwów. 4374

Rządca ekonomiczny, Poznanińczyk, żonaty, szuka posady przy radcy lub ekonom. Off. dzieci. P.-r. F. w Żolyni.

Panna uzdolniona w krawieczyźnie i kroju francuskim poszukuje roboty w domach prywatnych. Zielona 24.

Ekspedientka telegrafistka poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia „Poczta“ p.-r. Przemysł.

PANIENKA inteligentna poszukuje miejsca do handlu: z papierami, tułkami, biurami dzienników it. p. Wiad.: ul. Bartosza Głowackiego 1. 4, w parterze.

Dyktaryusz z kilkuletnią praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje posady. Adres Koz... Łyczaków 57.

Roelnik z kilkunastoletnią praktyką, obznajomiony z rachunkowością, poszukuje posady. R. S. p. Mięszysz nowy.

Rysownik szuka stosownego zatrudnienia. Adres J. L. Kolomyja p.-r.

Celnicy maturzysta-prawnik dobry matematyk i instruktor przyjmąby zajęcie biurowe, lekcyjne lub inne miejsce odpowiednie zaraz we Lwowie, gdyż nie ma żadnego utrzymania. Zgłoszenia przyjmie redakcyja „Słowa Polskiego“ pod adresem „Spirydyon“.

Były urzędnik mogący złożyć kaucyę, poszukuje zajęcia. P.-r. „L. 450“ Lwów.

Urzędnik poszukuje zajęcia po godzinami biurowymi. P.-r. „A. W.“ Lwów.

Wdowa w starszym wieku, emerytka, poszukuje zajęcia na skromnych warunkach. Poste-rest. „L. 500“ Lwów.

b) Zaofiarowane.

Młodszy pomocnik, fachowiec, zdolny ekspedient, znajdzie natychmiast posadę w handlu towarów drobiazgowych Ferdynanda Güllera we Lwowie, ul. Halicka 20. 4280

Państwowi, gminni i prywatni urzędnicy, nauczyciele, pensyonisi i kupecy mają sposobność do większego ubożnego zarobku w renomowanym Towarzystwie ubezpieczeń na życie od wypadków, wypadków kolejowych i ubezpieczeń ludowych. Urzędnicy organizacyjni i akwizytorzy przyjęci zostaną pod korzystnymi warunkami. Nieobeznanych poucza się. Poszukujemy zastępców miejscowych i zamiejscowych. Oferty pod „Zarobek“ przyjmuje Biuro dzienników Karola Buchstaba we Lwowie. 4291

Fabryka Augusta Schumana Syna, we Lwowie, ul. Na Bloniu 1. 22, poszukuje zdolnego tokarza w żelazie. 4359

Adwokat dr. Fischer w Debicy poszukuje kandydata. 4332

Agent miejscowy (Platz-agent), uczelewy, zostanie przyjętym celem hurtownej sprzedaży dobrych artykułów. Zgłoszenia pod „K. L. P.“ Biuro Płobna, Lwów. 4387

Wykształcona panna, obznajomiona z prowadzeniem handlu galanterjiu-papierowego szuka zajęcia. S. H. 24 Lwów.

Wychowanie i nauka.

Młoda osoba, uzdolniona w krawieczyźnie damskiej, poszukuje zatrudnienia. Karolina Drelich, Stryj, Kilińskiego 31.

Panna z dobrego domu poszukuje miejsca jako bona do dzieci. P.-r. F. w Żolyni.

Otworzyłem kurs nauki języka francuskiego i przyjmuję tłumaczenia. L. Tch. Łyczaków 15 II. 12.

Lekcyj GRY na CYTRZE i fortepianie udziela taniopaniienka, posiadająca dobrą szkołę, u siebie w domu lub niezajętych się. Wiad.: ul. Bartosza Głowackiego 1. 4 (w parterze).

Młoda wykształcona paniienka poszukuje lekcyi i korepetycyi. Zielona 5, I p. na prawo.

Młody skrzypek, uczeń prof. Bruckmana, udziela lekcyi gry na skrzypkach ul. Pańska 21, I. piętro.

Akademik doświadczony pedagog, poszukuje lekcyi w obywatelskim domu na prowincyi. „G. W. 666“ p. r. Lwów.

Nauczycielka z maturą i kwalifikacyą z oznaczeniem i obytą praktyką, poszukuje lekcyi we Lwowie. Przygotowuje także prywatnie do wszystkich klas. Zgłoszenia W. Sz. Administracya „Słowa“.

Nauczycielka poszukuje umieszczenia. Na żądanie świadectwa. W. p.-r. Rzeszów.

Józef Schuster

wyłączny skład i pracownia kolder i materaców Lwów, Kopernika 1. 5.

Ponieważ w wielu sklepach sprzedają koldry i materace, jako moje wyroby, oświadczam, że tu we Lwowie nie robię dla żadnego sklepu i sprzedaję własnego wyrobu koldry i materace tylko u siebie w własnym sklepie, ul. Kopernika 1. 5.

Koldry duże i na wacie wełnianej od złr. 3-50 w każdej cenie do 14 zł. Koldry atlasowe, jedwabne duże i na wacie wełnianej od złr. 10-50 począwszy. Materace czyste wiosenne od złr. 12-50 w każdej cenie do 30 złr. Poduszki włosienne i z pierza, poszewki itp.

Kto więc na zimę potrzebuje dobrej ciepłej koldry lub materaca, otrzyma takowe najtaniej wprost w mojej pracowni we Lwowie, ul. Kopernika 1. 5, pod firmą:

JÓZEF SCHUSTER.

Na św. Mikołaja! Nadzwyczaj piękny i bogaty wybór podarunków po cenach możliwie tanich poleca znana z dobrych wyrobów fabryka cukrów i herbatników

Jana Höflingera

Lwów, Teatralna 1. 8 (pl. św. Ducha).

KARPIE Zarząd dóbr Krakowiec koło Radymna, ma na sprzedaż około 25 centnarów metr. karpi, razem lub partjami, po cenie 60 centów kilogram, loco Krakowiec. 4376

Przeciw szczyrom!

Przez aptekarza E. Hammerschmidta w Sieburgu, wynaleziony został nowy nadzwyczaj skuteczny środek do całkowitego i pewnego wytepienia szczyromów.

Ten nowy wynalazek wszedł w formie kiełbasy w użycie, którą te szkodniki z wielką chciwością pożąrają. Gdy dla wszystkich zwierząt domowych ta kiełbasa jest zupełnie nieszkodliwa, to nawet w najmniejszej ilości przez szczyromów spożyta, spowoduje tychże pewną zgubę i śmierć.

Jedyny skład tylko u ALOJZEGO HÜBNERA we Lwowie.

Zarybek Karpi lustrzanych i królewskich na wiosnę 1 złr. sprzedaje Zarząd dóbr Krakowiec koło Radymna. Zgłoszenia z beczkami przyjmuje Zarząd Dóbr. 4377

Ja Anna Csillag



zawdzięczam moją ołbrzymi warkocz 14-miesięcznemu użyciu przezemnie wynalezioną pomadę, która przez pierwsze powagi lekarskie uznaną została za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów do wzmocnienia ich korzenia i wzrostu. Mężczyznom daje ta pomada po krótkim użyciu pełny i silny zarost tak na głowie jak i na brodzie, przy naturalnym połyku i pełności i chroni włosy przed wczesną siwizną do późnej starości. — Cena słoika 1 zł., 2 zł., 3 zł., 5 zł. Wysyłka codziennie za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowym wprost z fabryki.

ANNA CSILLAG

Wien I., Seilergasse Nr. 19. We Lwowie do nabycia: BERNHARD FEIN Grand Hotel.

OGŁOSZENIE.

Wydział Rady powiatowej w Kolomyi rozpisuje niniejszem konkurs na najlepszy podręcznik dla wiejskich pisarzy gminnych. Podręcznik ten w języku polskim i ruskim wydać się mający, winien oprócz terminów periodycznych, zakreślonych w poszczególnych gależiach administracyjnych, zawierać wzory podań przez Urzędy gminne do władz przełożonych przedkładać się mających, jak niemniej wzory zamknięć rachunków gminnych drogowych, kas pożyczkowych, budżetów, preliminary szkolnych i drogowych (tych ostatnich po myśli nowej ustawy drogowej sporządzać się mających), a nadto wzory świadectw, certyfikatów przynależności i t. p. aktów ze strony Urzędów gminnych wystawiać się mających.

Za najlepsze opracowanie takiego podręcznika wyznacza Wydział powiatowy dwie premie; I. w kwocie 100 zł., II. w kwocie 50 zł.

Termin przedkładać wzorów ustanawia się trzy miesięczny, licząc od dnia ogłoszenia, a przynajmniej przedkazaną zostanie kasię Wydziału do wypłaty na najbliższem posiedzeniu Wydziału po upływie terminu konkursowego odbyć się mającem.

Z Wydziału powiatowego W Kolomyi, 18 listopada 1898.

Wystawa ogólna wschodnich i innych obcych i krajowych dywanów, portyer, franek i chodników otwarta przez cały dzień, w nocy zaś przy elektrycznym oświetleniu. Wstęp wolny. Zdumiewająco tanie ceny na wszystkie towary dokładnie uwidocznione. Ulgi w spłatach wedle umowy. Uprasza się każdego, kto coś zakupić pragnie, by wpróż obejrział tę wystawę. Na prowincye cenniki darmo i oplatnie. Listy adresować należy: Skład dywanów „AU LOUVRE“ LWÓW, ulica SYKSTUSKA liczba 6, (pasaż Hausmanna).

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zł.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1 8., Hałkeja 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2., Przemysł: Franciszkańska 1. 24.

Smółka, kapsle i korki
do flaszek,

Maszynki do korkowania
Szlachy gumowe,
Pierścienie gumowe
poleca
najstarszy galicyjski skład farb,
pokostów i lakierów

Wolf Czopp
Lwów, ul. Żółkiewska 2.
Ekspedycja poczta dwa razy dziennie.

ARBENZ' A szwajcarskie
Najlepsze
wymieniami klinami, są
wstawione w całym świecie
swoją dobrocią, doskonałością
i pewnością. Do nabycia pod
pełną gwarancją fabrykanta,
w wszystkich składach Austro-
Węgier. Należy uważać na
markę **A. ARBENZ, Jougne,**
(Lausanne). 2424

Brzytwy Arbenz'a
po cenach fabrycznych sprzedaje
Pielecki i Ska Lwów,
magazyn broni i rowerów.

Nieznane
Pamiętniki Kilińskiego
nadzwyczaj zajmujące o-
powiadanie współczesnych
wypadków, wiernie i szczerze
spisane przez Jana Kiliń-
skiego. 4146
Cena 1 złr. 20 ct.
Do nabycia we wszystkich
księgarniach.

Nowa Ustawa Łowiecka
wraz z rozporządzeniem
wykonawczym.
Wydanie drugie. Cena 20 ct.
Nakład G. Gebethnera i Sp.
w Krakowie.

Najwspanialsze ozdoby na „Boże drzewko“
poleca **HANDEL S. W. Niemojowskiego** LWÓW
Wybór olbrzymi. Ceny najniższe. Kompletne sortymenta po zł. 1, 2 i wyżej. Zlecenia zamiejsc. odwrotnie.
płac Maryacki 8.

Fajeton
półkryty prze-
jeżdżony *tanio*
do sprzedania. Kopernika 3

Nowości w futrzanych to-
warach, kapelu-
szach, bluzach, rękawiczkach,
welonach, koronkach i wstąż-
kach, po zadziwiająco niskich
cenach
Maison de Nouveantes
Madame Bertha Fiedler
Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Heil-
man Kohn i Synowie
polecają
na sezon obecny
jakoteż na
„GWIAZDKE“
swoją bogato asortowany
MAGAZYN
gotowych sukien i dzieciennych
po bajecznie niskich cenach.
Z poważaniem
Heilman Kohn i Synowie
4264 ul. Teatralna 1. 1.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego poleca **HANDEL WEŁDYSŁAWA 3292 ADAMOWICZA**
w Brodach na pograniczu rosyjskiem.
funt Familijnej bardzo dobrej 1'40
funt Melange de Moskau w oryg. opak., najl. 2'50
funt Imperial cesarskiej w oryg. opakow. 3'50
funt Okruców z najleps. herbat kwiato. 1'20
Znakomita Kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej stacyi 9'—

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu
Lwów, ul. Chorążczyzny 17.
(dom naftowy), gdzie *Słowo Polskie*.
1. Udziela pożyczki wekslowe i hipo-
teczne.
2. Przyjmuje wkładki na książeczki
i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.
3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich
ubezpieczeń **Krakowskiego Towarz. wzaj-**
emnych ubezpieczeń. 3664

Niklowanie i ostrzenie łyżew
wykonuje najtaniej
KAROL DOMICZEK
elektro-mechanik, Lwów, ul. Sykstuska 1. 23.

Dwie majątności 1.366 i 1.555 morgów,
z czego 168 morgów
lasu, w **obwodzie samborskim** przy stacyi kole-
jowej pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzeda-
nia. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra
Izydora Taubenfelda w Drohobyczu. 4333

Zawiadomienie.
Mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność
i P. T. Kupców, że wskutek szybkiego ugaszenia
pożaru, wybuchłego wczoraj w naszej rafinerji,
ruch w fabryce nie został wstrzymany i dlatego
obecnie możemy bezzwłocznie wykonywać wszelkie
zamówienia co do nafty, benzyny, oleji maszyno-
wych i smarowidła do wozów w jakiegokolwiek ilo-
ści i jakości. 4382
Landesberg, Wahl, Baron i Sp.
Rafinerya nafty i olejów maszynowych
Lwów-Podzamcze.

Handel „pod Palmą“
Z. Zadurówicza i Spółki
Lwów, Akademicka 6
4389 poleca:

KAWY
w najszlachetniejszych ga-
tunkach 1/2 kg. począwszy
od 70 ct. do 1'08 ct.

HERBATY
chińsko-rosyjskie 1/8 kilo
od 40 ct.

Rosyjskie Herbaty
z firmy Wassilego Perloff-
fa i Synów i D. & A. Ra-
storguefa 1/4 ft. od 40 ct.

WYSIEWKI
z najlepszych herbat 1/8 kg.
od 35 ct.

RUM
prawdziwy Jamajka, bute-
leczka od 25 ct.

Wino stołowe
litr 45 ct.

Koniak francuski
duża butelka 2'80, koniak
odleżały duża butelka
1 złr.

CUKIER
najprzedniejszy, karton
5-cio kilowy 1'95, tuma-
cki 1'88 ct.

Smalec bezwonne,
biały, 1/2 kg.
35 ct.

Świeże powidła
śląwskie, przecierane
1/2 kg. 15 ct.

Świeże ŚLIWKI
suszone, bośniackie 1/2 kg.
15 ct.

Świeże MARONY
włoskie — 1/2 kg. 16 ct.

Make pszeną prze-
sliczaną, suchą,
Nr. 000. Ceny targowe.

Świeże śledzie
holenderskie, para 13 ct.

Świeże śledzie
bałtyckie — sztuka 12 ct.

Świeże Migdały
wybierane i drobniejszo
1/2 kl. od 56 centów.

Świeże ROZYNKI
suntuńskie piękne 1/2 kl.
od 36 i 40 ct.

Świeże Rodzinki
duże Eleme i czarne dro-
bniki.

Świeże daktyle
Marokańskie, Aleksandryj-
skie i Calafat.

Świeże FIGI
suntuńskie i wiankowe.

Świeży CYKATĘ obieraną
1/2 kl. 75 centów.

Świeżą
Skórę pomarańczową
smażoną 1/2 kl. 56 ct.

Orzechy w łupinkach
włoskie, tureckie, amary-
kańskie i inne.

MARMOLADĘ
morelową 1/2 kl. 70 ct.
owocową 1/2 kl. 48 ct.

MASŁO
deserowe ze śmietanki
1/2 kl. 72 ct., deserowe ze
śmietany 60 ct., kuchenne
dworskie 46 ct.

DROZDŻE
Mauterowskie codzieli
świeże (niezawodne w roz-
czynie).

MIÓD
prażony 1/2 kilo 56 cent.
deserowy w stolkach po
20, 30 i 50 ct.

RYBY
Sandacze i inne 2 razy
tygodniowo.

Przepyszne **WÓDKI**
w różnych smakach 1/1 bu-
telka 75 ct., 1/2 but. 40 ct.

Zamówienia na
Mleko świeże, niezble-
rane z dobr. hr.
Potockiego ze Starego Sio-
ła, litr 10 ct. z dostawą do
domu.

Zamówienia na
kamienny sa-
lonowy cnt. 70
ct. z dostawą do domu.

Zamówienia na
bukowe, sag.
4-metr. piękny
Drzewo
13 złr. z dostawą do domu.

SWIECE na iluminacyę
pakiet 560 gr. 40 ct., pakiet 500 gr. 36 ct.,
pakiet mniejszych 6-ki i 8-ki 28 ct.

Zakład studniarski
LEOPOLDA DOMINIKI
(inżyniera górniczego i autora dzieł o studniach wier-
conych własnego systemu) **w Lwowie, ul. Ko-**
ściepałna 1 podejmuje się wykonania pod gwarancją
wszelkich robót w zakres **studniarstwa** wcho-
dzących, a to tak we Lwowie, jak i na prowincyi. —
Polecając się względem obywatelskim, nadmienić na-
leży, że 30 letnia działalność pożyteczna tego zakładu
zjednała sobie uznanie i zaufanie władz powiatowych,
gminnych, tudzież c. i k. wojskowości. — Wszelkie
zamówienia uprasza się adresować wprost do powyż-
szego zakładu. 4302

Wyciąg z cennika towarów korzennych handlu
LEONARDA SOLECKIEGO
we Lwowie, ul. Batorego 1. 2. 4357

KAWY CEYLON
1/2 kl. po 1'10, 1'08 i 1'04
Maba 1/2 kl. 1 złr. — Złota
Java i Mooca 1/2 kl. 1'08.
Znakomita Syryusz 1/2 kl.
70 ct., przy odbiorze 1 kl.
o 6 ct. taniej.

HERBATY
importowane wprost z Chin
znakomite w smaku i zapa-
chu. — Imperial 1/2 kl. 5'—
Kaisow czarna 1/2 kl. 4'—
Melange de London 3'—
Congo 1'60. — Znakomite
wysiewki z herbat w paczkach
1/8 kl. po 35, 40 i 50 ct.

Rumy bromskie flaszka po
2'80, 1'60, 1'40, 1'—
Cognac
francuski kuracyjny flaszka
po 6'—, 4'30, 3'50.

LEONARDOVKA niezrównanej dobroci wódka, flaszka 1 złr., pół 50 ct.

Znakomite naturalne **WINA**
austriackie i węgierskie od
40 ct. do 1'50. — Stare **To-**
kaje flaszka 5'50. — **Ryż**
indyjski gładki i karoliński
1/2 kl. 18 ct. **Sago** wrocław-
skie 1/2 kl. 26 ct. **Makaro-**
ny włoskie w nitki, gwiazdki
literki 1/2 kl. 20 ct.

Świece stołowe
1 paczka 560 gr. 40 ct. 1 pa-
czka 500 gram. dziurkowane
40 ct. — **Mydło** białe suche
1 kl. 36, żółte 34. — **Kro-**
chmal pszenny 1 kl. 28 i
36 ct. — **Farbki** bengal-
skie w proszku. — **Stonina**
wędzona gruba 1 kl. 80 ct.
Smalec węgierski 70 ct.
Masło deserowe z kwaśnej
śmietanki 1/2 kl. 72 ct.

Masło stołowe z kwaśnej
śmietany 64 ct. — Masło ku-
chenne świeże 42 ct. **Maka**
pszenna 1 kl. 18 i 16 ct. —
Grysik pszeny 20 ct. —
Groch łuszczyony 24 ct. —
Kasza krakowska, kasza
i wszelkie inne leguminy po
cenach targowych.

PIWO lwowskie
z browarów Lwowsk. Tow.
Akeyjnego, butelka 10 ct.
Drzewo bukowe suche 4-
metrowe sęgi z dostawą do
domu 13 zł., na zamówienie do-
starcza się rębaczy.

Dziękując Szan. PT. Publi-
czności za dotychczas okazy-
wane mi względy, kreślę się
z poważaniem **Leonard**
Solecki, ul. Batorego 2.

Proszę baczyć na S ulica Hetmańska
numer **hotel Victorya.**

DOBRY HUMOR
mieć można tylko, gdy się ma wygodne

OBUWIE
takowe jedynie dostać można

w Mödlingskiej Fabryce Obuwia
we Lwowie 4371
ulica Hetmańska 1. 8. **Hotel „Victorya“.**

Proszę baczyć na S ulica Hetmańska
numer **hotel Victorya.**